

Trzeci dzień rokowań ZSRR — NRF

Wczoraj o godzinie 8.00 czasu warszawskiego w gmachu przyjeżdżającego MSZ w Moskwie rozpoczęła się trzecia runda rokowań ZSRR — NRF w sprawie układu o wzajemnym wyrzeczeniu się stosowania siły.

Na obrady przybyli główni negocjatorzy: minister spraw zagranicznych ZSRR, A. Gromyko i szef bońskiego MSZ W. Scheel. Jest to już trzeci dzień rozmów. Negocjatorzy postanowili powołać mieszaną komisję roboczą dla przedyskutowania poszczególnych zagadnień związanych z projektowanym układem. Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie tej komisji. (PAP)

Brytyjczy dokerzy odwołali strajk

Brytyjczy dokerzy odwołali w środę strajk powszechny, który unieruchomił prace wyładunkowe we wszystkich portach Wielkiej Brytanii w ciągu dwóch tygodni.

Decyzję tę ogłoszono oficjalnie po zakończeniu burzliwego posiedzenia 82 delegatów dokerów. Podczas zebrania, którego uczestnicy reprezentowali 47 tys. brytyjskich pracowników portowych, postanowiono większością głosów, w stosunku 51 przeciwko 31, przyjąć kompromisową formułę, przedstawioną przez specjalną komisję rządową, dotyczącą wysuwanych przez dokerów żądań podwyżki płac. W myśl formuły, tygodniowy zarobek tej kategorii pracowników nie może być niższy niż 20 funtów szterlingów. Istnieje jednakże obawa, że część dokerów może kontynuować strajk. (PAP)

Partyzanci południowowietnamscy atakują pozycje agresora

Południowowietnamscy patrioci nadal zadają dotkliwe ciosy wojskom amerykańskim i sajgońskim na całym terytorium kraju.

Od 2 do 16 lipca — patrioci Wietnamu Południowego, nieustannie atakując przeciwnika, wyeliminowali z walki w okolicach Dai Loc 140 żołnierzy i

oficerów amerykańskich i sajgońskich, zestrzelili dwa samoloty i zdobyli znaczną ilość sprzętu wojennego. W okolicach Cam Dac zabili lub raniili ponad 80 żołnierzy nieprzyjacielskich oraz zestrzelili jeden samolot i jeden helikopter.

W ciągu pierwszych dziesięciu dni lipca patrioci południowowietnamscy wyeliminowali z walki w rejonie Que Son (prowincja Quang Nam) ponad dwustu nieprzyjacielskich żołnierzy. W prowincji Phu Yen od 12 do 17 lipca przechwycili konwoj ze sprzętem wojennym, niszcząc dziesięć samochodów oraz zabijając lub raniąc 107 żołnierzy i oficerów.

Od 5 do 10 lipca południowowietnamscy patrioci nieustannie atakowali wojska sajgońskie w okolicach Tin Binh i Tri Tom, eliminując z walki 85 wojskowych oraz niszcząc jeden samochód. W prowincji Ca Mau patrioci zatopili dwa kutry patrolowe.

*

Amerykański rzecznik wojskowy podał w Sajgonie, że lotnictwo USA dokonało w Wietnamie Południowym 5 nalotów. Superbombowce strategiczne „B-52” bombardowały trzykrotnie domniemane pozycje sił wyzwolenczych wzdłuż granicy z Kambodżą na północ od Tay Ninh oraz w pobliżu Da Nang i na Płaskowyżu Centralnym w rejonie Kontum.

*

Rzecznik wojskowy podał w środę w Phnom Penh, że wszystkie oddziały kambodżańskie stacjonujące w garnizonie górskim Kiriom zostały ewakuowane po 19 dniach zajętych walk. Pierwsze dwa bataliony wycofały się przed dwoma dniami po zmasowanym ataku oddziałów wiernych księciu Sihanoukowi. We wtorek wycofały się dwa ostatnie bataliony. Dowódca jednego z nich został zabity.

Podczas walk w rejonie Kiriom wojska reżimowe straciły 300 żołnierzy — zabitych, rannych lub zaginionych. (PAP)

Ujęcie porywacza samolotu

Samotny porywacz, który uprowadził argentyński samolot pasażerski z 33 osobami na pokładzie, oddał się w ręce policji na lotnisku w Cordobie, skąd samolot nie mógł wystartować do dalszego lotu z przyczyn technicznych.

Jurado Albornoz dokonał uprowadzenia w pojedynkę, chociaż sądzono, iż porwania dokonała większa liczba osób. (PAP)

POGODA

Jak przewiduje PIH-M, 30 bm. będzie zachmurzenie niewielkie i umiarkowane, tylko na zachodzie okresami większe ze skłonnością do burz. Temperatura maksymalna od 20 st. na północnym zachodzie do ok. 30 st. na południu. Wiatry słabe, południowo-wschodnie i południowe.

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
CZWARTEK
30
LIPCA
1970

Wydanie A
Rok wyd. XXVI
Nr 179 [8223]
Cena 50 gr

Plenum KW PZPR w Poznaniu

Na warsztacie rolnicza 5-latka

Pod przewodnictwem członka KC i sekretarza KW PZPR Kazimierza Barcikowskiego, obradowało wczoraj plenum Komitetu Wojewódzkiego partii, poświęcone rozwojowi wielkopolskiego rolnictwa w latach 1971—1975. W obradach uczestniczyli: zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier — Mieczysław Jagielski, kierownik Wydziału Rolnictwa KC PZPR — Eugeniusz Mazurkiewicz oraz minister rolnictwa — Józef Okuniewski.

Wprowadzenia do dyskusji nad projektem planu rozwoju rolnictwa w przyszłym 5-leciu, dokonał sekretarz KW PZPR — Jan Ławniczak, koncentrując uwagę zebranych przede wszystkim na rezerwach tkwiących w różnicy poziomów produkcji roślinnej i zwierzęcej między poszczególnymi powiatami, gromadami i gospodarstwami. Różnice te są znaczne i nie zawsze wynikają z różnicy gleb. Często ich przyczyną tkwią w sposobach myślenia i działania rolników i co za tym idzie — w sposobach gospodarowania. Trzeba więc podciągnąć wydajność gospodarstw odstających do poziomu przodujących.

Przedstawiony uczestnikom obrad (w formie broszury) po-

jekt planu, sporządzono metodą od dołu do góry i wielokrotnie konfrontowano z wytycznymi władz centralnych oraz potrzebami rynku. W pracach tych uczestniczyły setki

duży wpływ na urodzaj, a ten — na zasoby pasz i poziom hodowli. Nie wiadomo także dokładnie jak zareagują rośliny na zwiększone dawki nawozów, jaką efektywnością odznaczają się będą nowe odmiany nasion, jak sprawować się będą nowe melioracje, nowe maszyny itd.

Do znanych elementów planu należą: obszar ziemi jakim rolnictwo będzie dysponować w przyszłym 5-leciu i wiel-



Na zdjęciu: wicepremier Mieczysław Jagielski i sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Kazimierz Barcikowski.

Fot. — „Głos”

najlepszych rolników, działaczy gospodarczych różnych szczebli, ekonomiści i naukowcy. Zadania stawiane przed rolnictwem są napięte lecz nie wyczerpują, bynajmniej, wszystkich możliwości wzrostu produkcji roślinnej i zwierzęcej.

Prace nad projektem planu były utrudnione nieznajomością wszystkich warunków, w jakich rolnictwu przyjdzie ten plan realizować. Np. nikt nie jest w stanie przewidzieć jaka będzie pogoda w poszczególnych latach przyszłej 5-latki? Tymczasem praktyka dowodzi, że warunki klimatyczne, mimo wzrostu arsenału środków obronnych, wciąż jeszcze mają

kość środków materialnych jakie rolnictwo może otrzymać.

Obszar ziemi będzie mniejszy niż obecnie. Oblicza się, że zabudowa mieszkalna, przemysłowa i gospodarcza wyrwie z rolniczego użytkowania około 13 000 ha. Te straty trzeba będzie odrobić większą wydajnością pozostałych gruntów.

Srodki na inwestycje w rolnictwie wyniosą 20 mld złotych.

Dostawy nawozów sztucznych osiągną niespotykane w historii polskiego rolnictwa rozmiary. W 1975 roku rolnicy będą mogli wysiewać 225 kg nawozów na hektar, a więc o 41 procent więcej niż w br.

Liczba traktorów w kółkach rolniczych wzrośnie z 9300 do 19000 sztuk. Odpowiednio wzrośnie też liczba zestawów maszyn towarzyszących. W Wielkopolsce skoncentruje się

Dokończenie na str. 2

Delegacja radziecka na Kubie

Radziecka delegacja z sekretarzem KC KPZR, K. Katuszewem, która brała udział w uroczystościach z okazji rewolucyjnego święta Kuby — Dnia Powstania Narodowego, kontynuuje podróż po kraju. Goście radzieccy przebywali w miejscowości Santa Clara, centrum administracyjnym prowincji Las Villas.

Członkowie delegacji radzieckiej spotkali się z przywódcami partyjnymi tej prowincji. Podczas rozmów dokonano wymiany poglądów na wiele spraw.

Cejlon zawiesił stosunki z Izraelem

Według doniesień z Kolombo, ministerstwo obrony i spraw zagranicznych Ceylonu ogłosiło, iż rząd tego kraju zawiesił stosunki dyplomatyczne z Izraelem.

Propozycje senatora Brooke'a

Senator republikański — Edward Brooke przedstawił w środę

podczas debaty senackiej nad wydatkami wojskowymi propozycje przewidujące ograniczenie przez USA swego „nuklearnego potencjału odwetowego”, aby uniknąć dalszej eskalacji wyścigu zbrojeń. Plan Brooke'a nawiązuje do toczących się obecnie w Wiedniu rokowań SALT. Uważa on, że



przyjęcie jego planu przyczyniłoby się do zwiększenia szans tych rokowań.

Bank Światowy podwyższa stopę procentową

Rada zarządzająca Banku Światowego postanowiła podnieść z 7 do 7,25 procent oprocentowanie pożyczek udzielanych przezeń krajom rozwijającym się. Już przed rokiem stopa procentowa ustalona przez ten bank wzrosła z 6,5 do 7 procent.

Minister Pierre Harmel zakończył wizytę w Polsce

Konferencja prasowa belgijskiego gościa

Sroda była ostatnim dniem oficjalnej wizyty, którą na zaproszenie ministra spraw zagranicznych Stefana Jędrzychowskiego złożył w Polsce minister spraw zagranicznych Belgii — Pierre Harmel.

W godzinach południowych zastępca przewodniczącego Rady Państwa — Bolesław Podędźworny przyjął na audiencji w Belwederze ministra spraw zagranicznych Belgii — Pierre Harmela.

W rozmowie wzięli udział: minister spraw zagranicznych — Stefan Jędrzychowski oraz ambasador PRL w Belgii — Franciszek Modrzewski.

Obecny był ambasador Belgii w Polsce — J. Frans Herpin.

Zarządzenie Prezesa RM

Ograniczenie pracy w godzinach nadliczbowych

Przeprowadzone w szeregu zakładów pracy kontrole ujawniły, że kierownicy wielu przedsiębiorstw nie podejmują dostatecznych wysiłków zapewnienia wykonania zadań produkcyjnych w normalnym czasie pracy. Stosowana w tych przedsiębiorstwach nadmierna praca w godzinach nadliczbowych pozostaje w sprzeczności zarówno z przepisami ustawodawstwa i ochrony pracy jak i zasadami efektywności gospodarowania.

W celu zapewnienia niezbędnej poprawy w tej dziedzinie, Prezes Rady Ministrów wydał zarządzenie w sprawie ograniczenia stosowania pracy w godzinach nadliczbowych w przedsiębiorstwach społecznych. W zarządzeniu tym zobowiązuje się ministrowie, prezydium rad narodowych, stopnia wojewódzkiego oraz dyrektorów zjednoczeń do wzmocnienia kontroli stosowania pracy w godzinach nadliczbowych, a w szczególności do ścisłego przestrzegania ustalonych dla przedsiębiorstw limitów godzin nadliczbowych na 1970 rok.

Zarządzenie nakłada obowiązek stosowania sankcji w postaci zmniejszenia bądź pozbawienia premii dyrektorów, pracowników odpowiedzialnych za gospodarkę czasem pracy oraz kierowników komórek organizacyjnych, którzy niedostatecznie usprawniają organizację pracy i stosują w nadmiernej liczbie godzinach nadliczbowe. (PAP)

Delegacja SED opuściła Egipt

Jak informuje korespondent ADN, delegacja KC SED, na której czele stał członek Biura Politycznego — Paul Verner, opuściła we wtorek ZRA po tygodniowym pobycie. Podczas wizyty podpisano umowę o zacieśnieniu przyjaźni i współpracy między Arabskim Związkiem Socjalistycznym, a Niemiecką Socjalistyczną Partią Jedności.

Duży ruch na Odrze

Na Odrze od kilku dni panuje wzmógłony ruch. Wczoraj rano na całym jej odcinku głównym — od Koźła do Świnoujścia znajdowało się w ruchu ogółem 267 barek, w tym kilka zagranicznych: czeskosłowackich i NRD-owskich. Wiozą one m. in. węgiel, rudy żelaza, fosforyty, blachę.

Duży ruch panuje również we wrocławskich portach rzecznych. Dziennie rozładowuje się tu ponad 10 barek.

Tego dnia w Pałacu Myślewickim w warszawskich Łazienkach odbyła się konferencja prasowa ministra spraw zagranicznych Belgii — Pierre Harmela.

Otwierając konferencję min. Harmel podkreślił serdeczne przyjęcie, z jakim on i jego współpracownicy spotkali się w czasie wizyty w Polsce.

Przypominając szereg wydarzeń politycznych, a wśród nich nawiązanie rozmów między Polską, ZSRR i NRD — a NRF, spotkania SALT i in. — minister stwierdził, że są one świadectwem postępu, jaki następuje w ostatnim okresie czasu w Europie, w dążeniach do rozwiązania problemów bezpieczeństwa i współpracy. Z rozmów, jakie prowadziliśmy w Warszawie — powiedział minister — mogę wnosić, że wizyta nasza przypadła w dobrym momencie.

Następnie min. Harmel odpowiedział na liczne pytania dziennikarzy. Omówił on m. in. stanowisko Belgii wobec wielu europejskich problemów politycznych oraz współpracy między państwami.

W godzinach popołudniowych minister spraw zagranicznych Belgii — Pierre Harmel zakończył swą wizytę w Polsce i udał się wraz z towarzyszącymi mu osobami w drogę powrotną do Brukseli.

Na międzynarodowym dworcu lotniczym w Warszawie belgijskiego gościa żegnali: minister spraw zagranicznych — Stefan Jędrzychowski, wiceminister tego resortu — Adam Willmann oraz wyżsi urzędnicy MSZ.

Obecni byli: ambasador PRL w Belgii — Franciszek Modrzewski i ambasador Belgii w Polsce — J. Frans Herpin.

Uruchomienie nowego wydziału w hucie „Bobrek”

Wczoraj w hucie „Bobrek”, w Bytomiu przekazany został do ruchu, po wstępnej eksploatacji, nowy wydział produkcyjny — nowoczesna, automatyzowana taśmowa spiekalnia rud. Uruchomienia nowego obiektu dokonał członek Biura Politycznego KC — I sekretarz KW PZPR w Katowicach — Edward Gierke. Na nadzwyczajnej sesji KSR z udziałem E. Gierki — załoga nowej spiekalni zgłosiła swe przystąpienie do wspólnoty zawodniczej o tytuł Wydziału Pracy Socjalistycznej, zobowiązując się m. in. skrócić o 6 miesięcy okres dochodzenia do projektowanej zdolności produkcyjnej wydziału. (PAP)

Delegacja ChRL przybędzie do Francji

Rządowa delegacja Chińskiej Republiki Ludowej przybędzie w przyszłym roku z wizytą oficjalną do Paryża — za komunikował po zakończeniu posiedzenia rządu francuskiego rzecznik rządowy Leo Hamon. (PAP)

„Kosmos 354” na orbicie

W środę wystartował ze Związku Radzieckiego sztuczny satelita Ziemi „Kosmos-354”. Na pokładzie nowego satelity zainstalowana jest aparatura naukowa przeznaczona do kontynuowania badań przestrzeni kosmicznej zgodnie z programem z marca 1962 roku. (PAP)

Sytuacja powodziowa uległa dalszej poprawie

Mija zagrożenie powodziowe wzdłuż całej Wisły. Kulminacyjna fala spłynęła do Bałtyku i poziom wody w dolnej Wiśle systematycznie opada. Najwyższy stan wody na terenie woj. gdańskiego zanotowano w śróde w miejscowości Gdańska Głowa, gdzie poziom Wisły przekroczył o 40 cm stan alarmowy. W województwie tym alarm przeciwpowodziowy obowiązuje jeszcze powiaty: Malbork, Tczew, Nowy Dwór Gdański, Gdańsk. Spływające przez woj. gdańskie wody Wisły nie uszkodziły wałów ochronnych.

Druga fala powodziowa minęła w śróde Dębina i spływa w kierunku Warszawy. Ponieważ w miarę posuwania się w dół fala zmniejsza się, nie powinna już być niebezpieczna dla terenów, przez które będzie przepływała.

Wzdłuż całej Wisły, z wyjątkiem kilku powiatów odwołano już alarmy powodziowe.

Chociaż niebezpieczeństwo już minęło, na Rzeszowszczyźnie nie można jeszcze dojechać do wielu miejscowości. Jednak PZU w Rzeszowie dokonało wstępnego podsumowania strat, jakie żywił ten wyrazdził zwłaszcza na terenie wsi. Zalanych zostało łącznie ok. 22 tys. ha ziemi, w tym ok. 12,5 tys. ha użytków zielonych. 1.300 gospodarstw doznało strat w mieniu ruchomym i inwentarzu. Uszkodzonych jest blisko 300 budynków. Największe zniszczenia dokonały wezbrane rzeki w powiatach: Dębica, Gorlice, Jasło, Krosno, Mielec, Tarnobrzeg, Nisko i Ropczyce. (PAP)

Szansa dla pechowców

Są jeszcze miejsca w szkołach pomaturalnych

Ci, którzy składali egzaminy na studia wyższe, zdali i nie zostali przyjęci z braku miejsc, mają jeszcze szansę dostania się do niektórych szkół pomaturalnych. W szkołach tych obowiązują egzaminy, odbywające się w zasadzie w czerwcu. Tam, gdzie nie wypełniono listy przyjęć w pierwszym terminie, organizowane jednak będą następne egzaminy pod koniec sierpnia.

Sprawa ta wywołuje obecnie dość sporo nieporozumień wśród tych, którzy zdali egzamin na studia wyższe, ale nie zostali przyjęci. Mają oni prawo wstępu do szkół pomaturalnych bez egzaminu, ale tylko na te specjalności, które są zbliżone z kierunkiem studiów wyższych, na który ubiegali się o przyjęcie. W przeciwnym wypadku, mimo zaliczenia egzaminu wstępnego na uczelni, obowiązują egzamin na studium pomaturalne. Zasada jest słuszna. Trudno bowiem honorować zdany egzamin na studia humanistyczne, gdy delikwent ubiega się np. o przyjęcie do szkoły pomaturalnej o kierunku technicznym.

Proces bandy Mansona

W kolejnym dniu toczącego się w Los Angeles procesu bandy Mansona w dalszym ciągu zeznawała jedna ze współoskarżonych występująca równocześnie jako koronny świadek oskarżenia 21-letnia matka dwojga dzieci, Linda Kasabian.

Opisując tragiczną noc w willi Polanskich, Kasabian powiedziała, że kiedy podchodzili do willi, zauważyli samochód, który skierował się w stronę bramy wyjazdowej oświetlonej idących morderców. Wówczas Charles (Tex) Watson podbiegł do samochodu i zatrzymał go, a następnie zastrzelił znajdującego się w nim 18-letniego Steva Parenta. Był on przyjacielem siostry Sharon Tate i w willi Polanskich znalazł się zupełnie przypadkowo.

Po zamordowaniu Parenta grupa morderców skierowała się do willi. Watson wybił jedno z okien i grupa weszła do środka. Kasabian obserwowała to stojąc przy bramie. Słyszała ona dochodzące z willi męskie i kobiece głosy prosiące o zlitowanie. W pewnym momencie zobaczyła ona Frykowski, który wybiegł z willi z krwawą twarzą. Na trawniku dopadł go Watson i zadłgał nożem. Kasabian widziała też jedną ze współoskarżonych Krenwinkel goniącą po trawniku Abigail Folger. Ta ostatnia zwróciła się do stojącej w pobliżu Atkins, prosząc ją aby powstrzymała Krenwinkel. Atkins odpowiedziała: „Już jest za późno”. (PAP)

Dziś'szty serwis informacyjny opracował Maciej Stobrowski

2 GŁOS WIELKOPOLSKI A 30 VII 1970 Nr 179 (8223)

Alarm trwa...

5 mln. ton pyłów przemysłowych nad Polską

Coraz więcej trwogi zawiera ją alarmy mówiące o zatrucaniu atmosfery przez przemysł o niszczeniu przez człowieka tzw. środowiska naturalnego. Także i w Polsce problemy te są przedmiotem badań, wdrażających troski i zaniepokojenia.

Przeciwdziałanie ujemnym skutkom nieuniknionego rozwoju przemysłu przyniosło już i u nas pewne rezultaty. Jednak bilans strat, jakie w środowisku naturalnym powodują emitowane przez przemysł pyły i gazy jest nadal bardzo groźny. W wielu miastach najbardziej uprzemysłowionych regionów zanieczyszczanie powietrza wiodące jest niemal gołym okiem. Średni roczny opad pyłu w woj. katowickim wynosi — od 347 t na km kw. w Katowicach — do 832 t w Świętochłowicach. Obliczono, że cały nasz przemysł krajowy wyrzuca w powietrze w ciągu roku ok. 5 mln ton pyłów oraz drugie tyle szkodliwych gazów

— zwłaszcza dwutlenku siarki i dwutlenku azotu.

Na ostatnim posiedzeniu komisji CRZZ d/s ochrony wód i powietrza stwierdzono, że szkodliwe substancje chemiczne wydzielane przez przemysł dotknęły już przeszło 240 tys. ha lasów — tych „zielonych płuc” kraju. Od 5 lat obserwuje się narastający proces zamierania drzew iglastych w Parku Narodowym w Ojcowie. Powiększa się zasięg zagrożenia Wielkopolskiego Parku Narodowego oraz Kampinowskiego Parku Narodowego. Z istniejących w kraju 558 rezerwatów — 79 grozi niebezpieczeństwo.

Jak wiadomo, ustawa sejmowa sprzed 4 lat nałożyła na zakłady przemysłowe obowiązek instalowania i właściwego eksploataowania urządzeń oczyszczających i zmniejszających ilości wydzielanych w atmosferę pyłów i gazów. Przypomnijmy, że w latach 1966—70 przeznaczono przeszło 2,3 mld zł na różnego rodzaju inwestycje związane z ochroną powietrza. Dzięki zainstalowanym urządzeniom ilość pyłów wydzielanych do atmosfery zmniejszyła się o ok. 600 tys. ton.

Szczególną wagę ma prawidłowe i pełne wykorzystanie przez zakłady pracy instalowanych filtrów i urządzeń oczyszczających. Jak wynika z danych ten ważny gospodarczo i społecznie obowiązek bywa w niejednej fabryce lekceważony.

Jest to problem, którym powinny bliżej zainteresować się nadzórne władze gospodarcze. Ze swej strony CRZZ podejmuje kroki zmierzające do mobilizacji uwagi w tych sprawach samych zakładów robotniczych. W ich to własnym interesie — podobnie jak w interesie mieszkańców danego miasta czy osiedla — leży ochrona środowiska w którym żyją, pracują i odpoczywają. Z inicjatywy CRZZ powołane zostały komisje d/s ochrony wód i powietrza przy radach robotniczych wielu zakładów pracy. Działają one m. in. w Hucie im. Lenina, w Elektrowni „Turów”, w Zakładach Celulozowo-Papierniczych w Bardo Śląskim.

Powódź w Pakistanie

Według doniesień z Dhaxi, Pakistan wschodni nawiedziła wielka powódź. Już obecnie pod wodą znajduje się około 55 tysięcy mil kwadratowych ziemi, a poziom wód w rzekach podnosi się w sposób alarmujący. Ocenia się, iż skutki powodzi dotknęły około 3 milionów ludzi, przy czym co najmniej 50 tysięcy osób pozostało bez dachu nad głową.

Do powodzi doszło wskutek tego, że rzeka Brahmaputra, mająca swe źródła w Himalajach, przerwała tamę w pobliżu Gaibandha i wyrwa szybko się powiększa. Według ostatnich informacji, szerokość wyrwy sięgała już 60 metrów. (PAP)

Nowe składki na ubezpieczenie pracownic domowych

Nastąpiły zmiany w przepisach dotyczących składek na ubezpieczenia społeczne pracowników domowych. Rozporządzenie Rady Ministrów w tej sprawie wprowadziło w miejsce dotychczasowych zryczałtowanych kwot składek (25 zł, 100 zł i 180 zł) zasadę odpłatności procentowej od zarobków pracowników domowej. Składka ta wynosi obecnie 10 proc. jej wynagrodzenia, jeżeli pracuje ona w gospodarstwie domowym, którego źródła przychodów podlegają przepisom o podatku od wynagrodzeń. W praktyce więc dotyczy to większości pracodawców: osób utrzymujących się z wynagrodzenia za pracę, członków różnego rodzaju spółdzielni, adwokatów zatrudnionych w zespołach adwokackich, a także emerytów i rencistów, stypendystów i in.

Natomiast, gdy choć jedna osoba w gospodarstwie domowym jest płatnikiem innego rodzaju podatku (obrotowego,

Komisji tych jest jednak jeszcze zbyt mało. Powstało ich dotychczas ok. 200 — a liczba zakładów zatrudniających atmosfery ocenia się na kilka tysięcy.

Dażymy do bardziej racjonalnego kierowania gospodarką. Nie wolno już dziś tolerować sytuacji w której braku organizacyjnych tego czy innego przedsiębiorstwa powodują niszczenie środowiska naturalnego. Zorganizowanie fachowej obsługi i właściwej konserwacji urządzeń filtrujących, doprowadzenie ich do stanu pełnej sprawności technicznej i maksymalnej wydajności — powinno być ważnym punktem programu w zwalczaniu zanieczyszczeń powietrza. Dodajmy, że miałyby to również pewien efekt gospodarczy: pozwoliło by odzyskać wiele surowców ulatujących dziś niepotrzebnie z kominów fabrycznych. (PAP)

Rząd brytyjski sojusznikiem wielkiego kapitału

Od chwili dojścia do władzy, konserwatywny rząd brytyjski podejmuje kroki, mające na celu ochronę interesów wielkiego kapitału. Jednym z takich kroków jest zamiar przekazania prywatnemu towarzystwu lotniczemu „Caledonian Airways” bardzo dochodowej obsługi linii lotniczej, która dotychczas należała do brytyjskich znacjonalizowanych linii lotniczych „BOAC” i „BEA”.

Według doniesień prasy londyńskiej, ta prywatna linia lotnicza, która — jak przewidują — połączy się wkrótce z linią „BEA” obsługiwać będzie trasy do Afryki Północnej i Ameryki Łacińskiej. Rząd brytyjski nie liczy się przy tym z faktem, że tego rodzaju krok doprowadzi do osłabienia pozycji brytyjskich znacjonalizowanych linii lotniczych wobec ich

Plenum KW PZPR

Dokończenie ze str. 1

też 1400 kombajnów zbożowych. Wartość różnych usług mechanizacyjnych wzrosła prawie o 100 procent.

Usługi związane z chemiczną ochroną roślin wzrosła o 48 proc. Nastąpiła także zmiany w strukturze tych usług na korzyść wydajniejszych i bardziej nowoczesnych.

Zostanie zakończony proces elektryfikacji wsi oraz przyspieszony proces budowy wodociągów, ujęć wodnych oraz różnego typu małych i większych zbiorników wody.

A teraz czego spodziewamy się od rolnictwa?

● Plony 4 zbóż powinny wzrosnąć z przewidywanych 23 kwintali z hektara w bieżącym roku do 26,7 w roku 1975, a więc o 11,3 procent.

● Plony buraków cukrowych — z 340 do 360 kwintali z ha, a więc o 5,8 procent.

● Plony siana — z 50 do 63 kwintali z ha, a więc o 20,6 procent.

● W ostatnim roku przyszłej 5-latk w skupie ziarna rolnictwo wielkopolskie powinno

przekroczyć barierę miliona ton.

● W produkcji zwierzęcej plan przewiduje wzrost obładów bydła na 100 ha z 57,4 do 64,6 sztuk, trzody chlewnej z 99,7 do 116,2 sztuk, owiec — z 23 ha na 24,4 sztuki i spadek pogłowia koni o 12,1 do 11,6 sztuk na 100 ha.

Zrealizowanie tych zadań pozwoli na znacznie lepsze zapotrzebowanie rynku w mięso, mleko i jego przetwory niż obecnie.

Dyskusja koncentrowała się na sposobach realizacji tych zadań. Uczestniczyli w niej następujące osoby: S. Kulesza, J. Kolenda, B. Paul, C. Zasada, J. Heidrych, Z. Turcholka, T. Kowalski, K. Purciel, S. Królik, J. Maślanka, B. Zakrzewski, J. Ścibisz, M. Długi, E. Styczynski, S. Urbanik i K. Dobrucki.

W dyskusji zabierali także głos: wicepremier — M. Jagielski, kierownik Wydziału Rolnego KC PZPR, E. Mazurkiewicz oraz minister rolnictwa — J. Okuniewski.

Przemawiając w czasie obrad, M. Jagielski podkreślił wagę rolnictwa w wykonywaniu ogólnonarodowych zadań gospodarczych, a na tym tle znaczenie rolnictwa wielkopolskiego. Nawiązując do osiągnięć rolnictwa w woj. poznańskim w ostatnich latach, w świetle uchwały IX Plenum KC PZPR, mówca stwierdził, iż zajmuje ono czołowe miejsce w kraju. W Wielkopolsce zapoczątkowano proces umacniania i intensywnego rozwoju socjalistycznego sektora w rolnictwie, wypracowano i wprowadzono w życie metody pracy gromadzkiej służby rolnej, uogólniono nową technologię produkcji rzepaku ozimego oraz rozpoczęto stosowanie metod oceny produktywności gospodarstw chłopskich i wykorzystania ich rezerwy produkcyjnych.

Wiodącym zadaniem — stwierdził M. Jagielski — jest produkcja zbóż i pasz w oparciu o stosowanie wysoko wydajnych odmian zbóż i ziemniaków, intensywne nawożenie mineralne, kompleksowy zbiór ziarna i słomy. Środkami potrzebne do wykonania trudnych zadań — podkreślił mówca — zo staną rolnictwo wielkopolskie mu postawione do dyspozycji. Wszystko zależeć będzie od dalszej pracy samych rolników i systematycznie prowadzonej działalności instruktażowej specjalistów rolnych. Szczególnie odpowiedzialne zadania stoją przed gromadzką służbą rolną, kółkami rolniczymi i gromadzkimi radami narodowymi.

M. Jagielski zwrócił szczególną uwagę na zadania zmierzające do wydatnego wzrostu produkcji mięsa, mleka i jego przetworów. Województwo poznańskie musi być nadal — podkreślił — głównym producentem żywności wieprzowej w kraju.

Kończąc wystąpienie M. Jagielski poświęcił sprawom zwiększenia udziału poznańskiej WSR i działających w województwie instytucji naukowych w rozwiązywaniu kluczowych problemów produkcji rolnej Wielkopolski.

Na zakończenie zabrał głos sekretarz KW PZPR — K. Barcikowski.

Plenum podjęło uchwałę akceptującą omawiane zadania planu na lata 1971 — 1975 jako program minimum, który rolnicy powinni starać się przekroczyć. (pch)

Poszukiwania samolotu „AN-22”

Według napływających informacji, w ciągu ostatnich dni kontynuowano intensywnie poszukiwania w rejonie zagłębienia radzieckiego samolotu transportowego „AN-22”, odbywającego lot do Peru z ładunkiem sprzętu medycznego dla ludności, która uciekała wskutek trzęsienia ziemi.

Poszukiwania prowadzi specjalna grupa radzieckich samolotów i statków radzieckiej floty rybackiej, a także samoloty i statki wielu państw.

Poszukiwania odbywają się w niezwykle niesprzyjających warunkach meteorologicznych w tym rejonie Atlantyku. Dotychczas udało się znaleźć jedynie pewne przedmioty, należące do samolotu „AN-22”. Poszukiwania załogi i samolotu trwają. (PAP)

Schronisko na Hali Kondratowej - najmiłsze

Jak wynika z ogłoszonych ostatnio rezultatów ankiety prowadzonej przez fachowe czasopismo niemieckie „Alpinismus” w Monachium, schronisko tatrzańskie na Hali Kondratowej zdobyło tytuł „najmiłszego schroniska w Europie” poza Alpami. (PAP)

DACHY PRZYSZŁOŚCI

Na świecie i w kraju poszukuje się obecnie coraz bardziej oszczędnych rozwiązań konstrukcyjnych w budownictwie. Modne stają się konstrukcje jak najlżejsze, wymagające możliwie najmniej materiału, a jednocześnie mocniejsze od tradycyjnych. Bada się mechanikę metali, wykorzystuje ich najlepsze właściwości. Prace takie prowadzą również naukowcy z Politechniki Poznańskiej. W toku są tutaj badania laboratoryjne nad zwanymi tak fachowo „przestrzennie sprężonymi dźwigarami” — konstrukcjami stalowymi i „sprężonym aluminium” — kombinacją stali i stopów aluminium. Oba pomysły realizuje się z myślą o ich zastosowaniu w przyszłości w tzw. „stro poddachach”, czyli przykryciach hal o wielkiej rozpiętości, np. hal fabrycznych czy też w mostach. Obie konstrukcje byłyby znacznie lżejsze i mocniejsze od stosowanych obecnie, przez co umożliwiłyby osiąganie nie stosowanych dziś rozpiętości, a przy tym spowodowałyby radykalne „potanie” całych budowli, pozwołyłyby zaoszczędzić znaczną ilość materiału i uprościłyby technologię budowy. Jakkolwiek podobnych rozwiązań poszukuje się dziś m. in. w Japonii, ZSRR, USA czy NRF, a także w kilku ośrodkach naukowych Polski, to jednak pomysły po znańskich naukowców są zupełnie oryginalne. Warto przyrzec się im bliżej.

Mgr inż. Wojciech Murkowski wtajemnicza mnie w samą zasadę mechanizmu dźwigara. Jest on młodym naukowcem Katedry Konstrukcji Stalowych Politechniki i pisze o dźwigarach pracę doktorską, pod kierunkiem doc. dr. hab. inż. Wiesława Jankowiaka. Głównym elementem jest rdzeń, ale bez stalowych tzw. „ciągien”, byłby nic nie wart. Dopiero razem z nimi stanowi, jak mówią fachowcy, konstrukcję przestrzennie sprężoną, która jest 10-krotnie wytrzymałsza na obciążenie, niż sam rdzeń. Rzecz polega na wyzyskaniu wytrzymałości stali na rozciąganie. Cały dowiec dźwigara ukryty jest w tym, że gdy się go obciąża, stal jest w nim rozciągana, a nie zginana. Dach obciążałby stalową linę w formie łuku, czyli ciągną, by tak powiedzieć, grzbietowe. Ciężar przenosiłby się na rdzeń, ale ten nie mógłby się wygiąć, bo przeciwdziałałby temu dwa ciągnące dolne, które właśnie poddawane byłyby rozciąganiu, na które są odporne. Na działanie sił z boku, np. wiatr, dźwigar byłby również odporny, bo wówczas wygięciu rdzenia przeciwdziałałyby się znowu ciągnące dolne, rozstawione ukośnie w dół. Rdzeń jest zatem maksymalnie usztywniony przez napięte ciągnące i odporny na zginanie w jakimkolwiek kierunku.

Łatwo to sobie wyobrazić, bowiem geometryczna forma dźwigara składa się z trzech łuków zbiegających się końca mi, o wspólnej cięciwie. Łuki to ciągnące (liny stalowe), a wspólna cięciwa — to stalowy rdzeń. Dźwigar przypomina żebro jakiejś rakiety. Z kilku miejsc rdzenia rozchodzą się promienie po trzy pręty, na których wsparte są łuki lin.

Co by się zyskało, gdyby w przyszłości zastosować sprężony dźwigar w budownictwie mostów, hal fabrycznych, przykryć stadionów, innych wielkich obiektów? Nie dość, że można by budować dachy znacznie większe niż obecnie; przede wszystkim ta ilość stali, jaka przypadłaby na sprężony dźwigar, to była by wprost bagatela w porównaniu z ciężkimi, obecnymi konstrukcjami dachów. Dźwigary takie nadałyby lekkość całym budowlom: o wiele lżejsze byłyby ściany, zupełnie inne fundamenty, zbyteczna byłaby część słupów wewnątrz hal, przez co zyskałoby się na przestrzeni itd. Efektów ekonomicznych W. Murkowski jeszcze nie obliczył. Ponad to można by sprężony dźwigar prefabrykować i przywozić gotowy na miejsce budowy. Odnotowałyby wszelkie kłopoty związane z montowaniem konstrukcji na miejscu — jak

to się robi dzisiaj. W NRF za stosowano (m. in. w jednej z hal MTP) dźwigar, ale tylko o dwu cięgnach i montowany kłopotliwie „na dachu”. Taki dźwigar wymaga dodatkowych lin odciągających, zamocowanych w fundamentach i jest mniej odporny na boczne wygięcia. Dźwigar „trójciągnowy” zaś autorzy nazywają „samowystarczalnymi”. Nie wywierałby on poza tym sił bocznych na ściany, co jest właśnie wadą dotychczasowych konstrukcji dachowych.

Jeszcze ciekawszym eksperymentem jest obmyślenie przez naukowców Politechniki Poznańskiej tzw. sprężone aluminium. Doktorat na ten temat pisze mgr inż. Stanisław Górski, również pod kierunkiem doc. dr. hab. inż. W. Jankowiaka, który jest właśnie autorem obu pomysłów. Dla podniesienia wytrzymałości belki aluminiowej (stopu) wprowadza się w jej dolną część stalowe kable lub pręty. Zostają one naciągnięte do tego stopnia, że powodują lekko wygięcie belki w górę, dzięki czemu wzrasta jej wytrzymałość: ciężar musi ją najpierw wyprostować, dopiero w dalszej fazie, znacznie zwiększony, powoduje wygięcie w dół. Znowu została wykorzystana wielka wytrzymałość stali na rozciąganie.

Belka aluminiowa kryje „dowcip” jeszcze bardziej przemyślny niż dźwigar. Metał się sprężysto (zginają się i „odginają”, np. żyłtka) i plastycznie (zginają się i pozostają zgięte, np. ołów). Stopy aluminium natomiast należą do

grupy sprężysto-plastycznych. Nieco zgęte — odginają się, bardziej zgęte — zachowują część wygięcia. S. Górski powiada, że „belka aluminiowa może pracować nie tylko w strefie sprężystej, ale i plastycznej”. Znacząco to, że belkę można tak obciążyć, aby wygięła się nie tylko „jak żyłtka”, ale i tak, aby zachowała lekkie wygięcie. Zwiększa to możliwość obciążenia belki (gdy nas nie przestraszy wygięcie plastyczne) do 20 proc. Na świecie stosowano już belki sprężone, ale nikt jeszcze nie wpadł na to, że można nie bać się, przy zabezpieczeniu stalowymi prętami, wygięcia plastycznego. Pozwoli to zaoszczędzić znaczną ilość aluminium — materiału 10-krotnie droższego niż stal. Jednak stosowanie go zamiast stali podobno i tak by się opłacało. Jako materiał 3-krotnie od stali lżejszy, zmieniłby radykalnie konstrukcję całych budowli. Belki sprężone umożliwiłyby budowę lekkich dachów hal o rozpiętości przekraczającej 100 m. Poza tym aluminium nie rdzewieje, co jest najgroźniejszą chorobą stali. Niszczy je jej na świecie z powodu korozji 11 mln. ton rocznie. Przy zwiększonej produkcji, z racji zapotrzebowania, aluminium zapewne by potaniało.

S. Górski już od 6-ciu lat liczy, mierzy, bada belki sprężone. On i W. Murkowski gorąco kowo pracują nad ustaleniem konkretnych wytycznych dla różnych możliwości projektowania, wykonywania i stosowania

Dokończenie na str. 4
MARCIN BAJEROWICZ

Deszcze + ciepło = grzyby



W lasach mazurskich obrodziły w tym roku grzyby. Na zdjęciu: zbiór kurek w pow. Szczytno — z których duża część przeznaczona jest na eksport.

Fot. — CAF

TEATR

Przedwakacyjne ostatki

Ostatnie, zamykające sezon premiery nie przynoszą już z reguły większych niespodzianek artystycznych, a w każdym razie nie skłaniają teatru do wprowadzenia do gry nowych alutów. Letnią porą do głosu dochodzą zazwyczaj pozycje lekkie, często pozaplanowe, traktowane nieraz jako próba łapania dziur repertuarowych. Dogrywa się je później po wakacjach, aż do pierwszych, bardziej liczących się już artystycznie premier na otwarcie nowego sezonu. Nie inaczej też ma się rzecz obecnie w Poznaniu. Obie premiery lipcowe: „Igraszki traw i miłości” Marivaux oraz „Pierścień wielkiej damy” Norwida nie były wcześniej zapowiadane w planach repertuarowych sezonu. Obie przygotowane zostały zstępco z myślą o eksploatacji w okresie kanikułowym.

„Igraszki traw i miłości” przed dwudziestu laty debiutował Jerzy Zegalski w Poznaniu, tą samą komedią żegna się obecnie z nami. Pożegnalny spektakl jest nawet niezły, ale wyraźnie

w swym całym charakterze kanikułowy. Więcej w każdym razie jest w nim z farsy niż z wywinnej komedii salonowej. Perypetie miłosne bohaterów Marivaux, wynikające z zamiany strow państwa i służby, potraktowane tu zostały przez reżysera i aktorów dość jednoznacznie farsowo. Traci na tym nieco ów podskórny nurt szluku, głoszący słowami Doranta, potrzebę obrony godności człowieka, mimo jego pozycji społecznej i stroju, zyskuje jednak sam efekt widowiskowo-komediowy. Na taki właśnie charakter spektaklu przede wszystkim rzutowała tu nie wolność, ale wyrażony przerysowaniem gra Tadeusza Wojtychy oraz pozostałych idących w ślad za nim wykonawców: Sidorii Błażewskiej (Lizetta), Włodzimierza Kłopotkiego (Orgon) oraz Anny Wróbelówny (Sylvia). Pokusom takiej interpretacji postaci oparł się właściwie tylko Krzysztof Ziemiński. Wydaje się wszakże, że rolę tego typu co ta, nie odpowiadającą jednak emplot tego aktora, który znacznie lepiej czuje się w

CHŁOPCY Z BUDOWY

Dłuższą chwilę kluczymy nim udaje się nam znaleźć drogę do przyszłego Ośrodka Sportów Wodnych Młodzieży Szkolnej nad Wartą. Na razie wygląda dość skromnie. Szczególnie, gdy się patrzy z Mostu Marchlewskiego na osiem hangarów przycupniętych na skarpie na nabrzeżu rzeki. Zyskuje na ocenie przy bliższych oglądniętach 16 chłopców z Ochotniczego Hufca Pracy, na co dzień uczniów Zasadniczej Szkoły Budowlanej przy Rybakach 17, zakończyło pracę w terminie, zgodnie z harmonogramem — jak mówią. Pierwsze grupy OHP pracowały tu w zeszłym roku. Bardzo chwalono robotę „tamtych”. Tegoroczni nie chcieli być gorsi. Komendant inż. Atanazy Pawłowski twierdzi, że się to im w pełni udało. Mimo że pracę utrudniała skarpa i nie zawsze w porę zabezpieczono dowóz materiałów, chłopcy udowodnili, że można na nich polegać. W Pogotowiu Opiekuńczym na Solaczu, w którym ich zakwaterowano nie dopingowani przez nikogo wykonali szereg drobnych napraw. Nie ma o czym mówić — bagatelizują. Przecież w domu zawsze coś trzeba naprawić. W domu — to znaczy, że chłopcy dobrze się czują w „Pogotowiu”. Szkoła zadbała też o ich czas wolny organizując wycieczki, seanse filmowe. Niektórzy zgłosili się już na drugi turnus OHP, inni za zarobione pieniądze planują wycieczki na Mazury.

Ci, którzy mają ochotę pracować przejdą na budowę Domu Strażaka przy ul. Norwida. Ich koleżdy pracują tu od czerwca. Kiedy rozpoczęli pracę plac był prawie pusty. Dzisiaj mury sięgają pierwszego piętra. Mistrz budowy Franciszek Grobelny chwali zapał chłopców, a oni są pełni uznania dla organizacji pracy i zabezpieczenia materiałowego. Gdyby tak wszędzie... Jedyny kłopot, że każdy z chłopów chce być murarzem, żaden pomocnikiem. Mistrz Grobelny pilnie przestrzega zmiany stanowisk z pomocnika na murarza i odwrotnie. Według wstępnych obliczeń zarabia prawie tyle co kwalifikowany murarz. Nikt ich nie popęda i żaden z chłopów się nie leni. Efekty pracy są widoczne.

W Ceglincu (pow. Międzybóże) na leśniczówce pracuje hufiec OHP z Zasadniczej Szkoły Budowlanej i Technikum Budowlanego przy ul. Raszyńskiej. Namioty ustawione półkolem wśród brzoź wyglądają malowniczo. Ładnie tu i wyjątkowo cicho. Może zbyt cicho jak dla młodych chłopów. Rada obozu, do której wybrali Ryśka, Zbyszka, Bogdana, Marka, Piotra i Lucjana stara się, aby popołudnia nie były nudne. Co drugi dzień palą ognisko, przy którym popisują się gitarzyści Lucjan, Bogdan i Edward. Zrobili boisko, czasem idą do Sierakowa.

Pytam jak im się pracuje. Początkowo odpowiedzi są układne, grzeczne i bezosobowe. Przedstawiają mi Piotra

Barańczaka, aktualnego „przodownika”. Trudno uwierzyć, że ten drobny chłopiec potrafi wymurować 2,5 m³ muru dziennie. Piotr jest przykładem pracowitości, a reszta?

Okazuje się, że robota posuwa się zółwim tempem. Kierownik budowy i majster są niezadowoleni z chłopców, mówią, że nie chce się im pracować. Pod adresem komendanta obozu wysuwają zastrzeżenie, że wadliwie przygotował grupę, za mało jest murarzy, a zbyt dużo pomocników. Ośrodek Remontowo-Budowlany Lasów Państwowych w Czerwonaku niepokoi się o wy-

Wakacje w OHP

konanie planów. Chłopcy, z których większość pracowała już w OHP, są zniechęceni. Twierdzą, że na budowie ciągle czegoś brakuje, a jak betoniarz „kopala” (tzn., że nastąpiło uszkodzenie przewodu elektrycznego), elektryk zjawiał się dopiero po 2 dniach i tak jest często. Teren do budowy też nie był przygotowany zgodnie z umową: chłopcy musieli kopać fundamenty wytaczać miejsce pod budynek. Wszystko to opóźnia właściwą pracę — budowę 2 budynków mieszkalnych i 2 budynków gospodarczych. Jedyną osobą, o której chłopcy mówią z sympatią jest mistrz Kazimierz Skrzypczak.

Innym bardzo dokuczliwym niedopatrzaniem, na które skarżą się jest słabe zaopatrzenie. Obiady są mało kaloryczne, nie starcza na dokładkę ziemniaków. Kucharki są młode i nie doświadczone. Zaopatrzenie oddelegowany przez ORB nie potrafi widać podobać swojej nowej funkcji.

Lista obopólnych żalów i pretensji jest długa. Daleko tu do sympatycznej atmosfery z budowy „Domu Strażaka” przy ul. Norwida. Odczuwa się wyraźną niechęć prowadzących budowę z ramienia Ośrodka Remontowo-Budowlanego w stosunku do kierownictwa OHP i odwrotnie. Optymistą jest tylko dyrektor ORB. Zapewnia, że wszystko się ułoży i deklaruje gotowość zaangażowania młodzieży z OHP w roku przyszłym.

No cóż, wino leży zapewne, jak zawsze pośrodku. Nim się ją wyważy i rozdzieli obóz będzie dobiegał końca. W żadnym wypadku nie powinni chłopcy cierpieć na tych wzajemnych targach.

Ochotnicze Hufce Pracy są na półmetku. Nie pora aby wystawiać im cenzurki. Niemniej nasuwają się wcale niewesołe refleksje. Odnoszę wrażenie, że często następuje pomylenie pojęć w stosunku do roli OHP. Przedsiębiorstwa pamiętają tylko o swoich napiętych planach, które za wszelką cenę chcą wykonać, a zapominają, że Ochotnicze Hufce

Pracy oprócz doraźnie świadczonych prac mają do spełnienia inną, niemniej ważną rolę — wychowawczą. To właśnie w nich młodzież po raz pierwszy spotyka się z autentycznym zakładem produkcyjnym. Poznaje wartość i cenę pracy. Od stażystów żądamy sumiennosci i zdyscyplinowania. Życzymy się, kiedy leniuchują. Lecz gdy nadarza się okazja, aby ich nauczyć rzetelności, każemy pracować na złe zorganizowanych budowach, wadliwie przygotowanych stanowiskach pracy. Jeszcze gorzej, kiedy młodego człowieka się zatrudnia, a nie wiadomo co z nim począć.

Na jednym z obozów rada hufca zarzuciła technikowi złą organizację pracy. Obrażony za proponował, aby jeżeli tacy mądrzy sami poprowadzili dział. Nie wiem, czy uda się wytłumaczyć owemu technikowi, że za właściwą organizację cyklu produkcyjnego nie jest odpowiedzialny hufiec. Uczestnikami szkolnych OHP jest młodzież szkół zasadniczych i średnich, a więc w wieku od 15 do 18 lat, przygotowująca się do zawodu i dużym nieporozumieniem byłoby wymagać od nich wydajności równej kwalifikowanemu pracownikowi.

Stawki żywieniowe są na wszystkich obozach jednakowe. Właściwe gospodarowanie nimi wymaga umiejętności. Wojewódzka Komenda OHP, ZMS i ZMW opracowała typowe zestawy żywieniowe, które powinny dotrzeć do każdego miejsca pracy OHP. Byłoby na pewno pomocą dla niejednej kucharki.

I jeszcze jedno. Młodzi bardzo sobie cenią życzliwość. A ta autorytetu nie obniża. Nie powinni być traktowani w zakładzie pracy jako zło konieczne, ale jako przyszli pracownicy.

BARBARA GRZEGORZEWSKA



ANGIELSKI FUTUROSAMOCCHÓD

Mimo początkowych niepowodzeń, entuzjastki napędu elektrycznego samochodów nie dają za wygraną. Nie próżnią też zwolennicy bardziej tradycyjnych koncepcji. A oto wizja futurosamochodu ekspertów brytyjskich. Nadwozie będzie kontynuowało ewolucję w kierunku niskiego, aerodynamicznego kształtu przypominającego konstrukcje lotnicze. Coraz większą część nadwozia stanowić będą elementy plastikowe wzmocnione włóknami szklanymi lub stalą. Całe nadwozie będzie tak skonstruowane, aby pomieszczenie kierowcy i pasażera było jak najmniej narażone na skutki zderzeń. Jako elementy zabezpieczające stosowane będą worki plastikowe napelniające się powietrzem i pasy bezpieczeństwa. Silnik spalinowy przejdzie dalsze przekształcenia, których głównym celem będzie zwiększenie mocy i zmniejszenie szkodliwości spalin. Ewolucję przejdą też elementy zawieszenia, kierownia i hamulce. W miastach — ulice należą być do małych samochodzików przystosowanych do tłoku na jezdniach. (NT PAP)

PLASTYKOWY CITROEN

Francuski koncern samochodowy „Citroen” konsekwentnie eksperymentuje w konstrukcjach swoich wozów. Niedawno podjęto produkcję seryjną samochodu „Citroen Mehari”, którego nadwozie niemal w całości wykonane jest z tworzyw sztucznych. Osiągnięto dzięki temu zmniejszenie ciężaru karoserii o 30 proc., mniejsze są też koszty produkcji wskutek ułatwienia operacji montażowych. Pojazd zbudowany jest na podwoziu popularnego samochodu „Citroen Dyane”, karoseria składa się z metalowego szkieletu wypełnionego prasowanymi płytami tworzywa sztucznego. (NT PAP)

zapaść kilka niezłych aktorsko ról: hrabinę Harrys — Wandy Neumann, Magdalene Tomir — Sławy Kwaśniewskiej, a także ich głównych partnerów scenicznych Mak-Yksa — Kazimierza Borowca i grafa Szeligi — Zbigniewa Romana oraz aluzyną i lekką, dobrze mieszczącą się w atmosferze spektaklu, oprawę plastyczną Zbigniewa Bednarowicza.

W sensie frekwencyjnym zapewne znacznie lepiej sprawdzi się w Poznaniu Marivaux, przedstawienie Norwidowskie wszakże wydaje się od tamtego nieco lepsze.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Teatr Polski w Poznaniu: „Igraszki traw i miłości” komedia Marivaux w przekładzie Boya Zelenkiego. Reżyseria Jerzego Zegalskiego. Scenografia Andrzeja Sadowskiego. Muzyka: Tadeusza Szeligowskiego. Premiera 18 lipca 1970.

Teatr Nowy w Poznaniu: „Pierścień wielkiej damy” Cypriana Kamila Norwida w reżyserii Olgi Koszutskiej i scenografii Zbigniewa Bednarowicza. Premiera 26 lipca 1970.

Tajemnica wielkiej piramidy

Jednym z siedmiu cudów starożytnego świata były piramidy w Egipcie. Wśród nich zaś za najcudowniejszą uznawano zawsze Wielką Piramidę w El Gizeh. 47 stuleci minęło od czasu, kiedy wzniesli ją Egipcjanie i nie wolnicy z wielu stron świata. Dzisiaj eksperci powiadają, że było to zadanie tak trudne, że właściwie niemożliwe... Ale piramida stoi, zbudowana z 3 milionów olbrzymich bloków kamiennych. Większość z tych bloków waży średnio po 2,5 tony, spora część — 25 ton, niektóre po 50. Bloki te odłupano (nie dysponując oczywiście materiałami wybuchowymi) w kamieniołomach odległych o 15 km od placu budowy i znajdujących się w dodatku po drugiej stronie Nilu. Transportowano je saniami, które ciągnęli ludzie.

Wielka Piramida utrwaliła na wieki imię faraona Chufu (Grecy nazywali go Cheopssem), który nakazał ją zbudować, przeznaczając na własny grobowiec. Imion wielu architektów i inżynierów, którzy planowali i organizowali budowę — historia nie przekazała. Tymczasem rozmach budowy, jej organizacja, rozwiązania techniczne (przy ówczesnym

stanie techniki!) były rzeczywiście zdumiewające.

Boki podstawy tworzą kwadrat niemal idealny: z dokładnością do 15 cm, przy tym bieżąca ściśle z północą na południe z błędem tylko 6 min. i ze wschodu na zachód z błędem zaledwie 2 min. Przy tym jest to kwadrat olbrzymi — o boku długości 230,5 m (dziś nie co mniej, gdyż zerwano wierzchnią okładzinę). Na takim kwadracie zmieściłyby się razem katedry Florencji i Mediolanu, Bazylika św. Piotra, londyńska Katedra św. Pawła i Opactwo Westminsterkie! Piramidę obłożono polerowanymi bokami z białego wapienia: szpary między nimi nie przekroczyły nigdzie połowy milimetra. I wszystko to zrobiono właściwie bez narzędzi robotniczych używanych między innymi, krzemienionych i kwarcowych tłuków, drewnianych drągów i prymitywnych żurawi (tj. tego typu dźwigów, jakie bywały przy starzych studniach). Koła prawie nie używano!

Znamy dziś możliwości techniczne starożytnych — istnieje trudna do wyjaśnienia rozpiętość między tymi niewielkimi możliwościami a rezultatem w postaci Wielkiej Piramidy. Na wet przy morderczym wysiłku wielkich mas ludzi przez długi czas (wiadomo, że Piramidę Chufu budowało co roku w sezonie budowlanym 100 tysięcy ludzi przez 23 lata...) zadanie takie wydaje się wręcz nie możliwe do wykonania. Źródło sukcesu musi więc leżeć w nie zwykłej optymalnej organizacji pracy. Pomijam tu problem sensu czy celu budowy Piramidy oraz sprawę nieludzkiego wysiłku tysięcy ludzi, bez których żadna budowla by nie powstała. Tym razem rozpatrujemy tylko techniczną stronę przedsięwzięcia.

Rozszyfrowanie tajemnicy

Wielu uczonych współczesnych badało te sprawy, nikomu jednak nie udało się wyjaśnić, na czym właściwie polegała organizacja przy budowie piramidy. Badania takie podjął również doc. dr Wiesław Koziański w Instytucie Organizacji i Mechanizacji Budownictwa w Warszawie. Stosując pewne metody matematyczne, próbował on ustalić w jaki sposób (mówiąc językiem dzisiejszym) można było zrealizować taką inwestycję takimi środkami. W 1969 r. Koziański ogłosił wyniki badań, które z miejsca uznano w świecie nauki za rewelacyjne. Można powiedzieć, że polski uczynek odkrył tajemnicę budowy Piramidy Chufu (Cheopsa).

Trudno byłoby opisać językiem zrozumiałym szczegółowe wyniki doc. Koziańskiego — choć właśnie szczegóły mają tu istotne znaczenie — wskazują bowiem, że inżynierowie starożytnego Egiptu stosowali najbardziej... dwudziestowieczne metody organizacji pracy i sposoby realizacji „procesu inwestycyjnego”. Ich myśl techniczna w sensie pewnych ogólnych, zasadniczych założeń nie różniła się właściwie od dzisiejszej. Istnieją np. określone zasady dobrej roboty, pewne prawidła prakseologiczne, tzn. warunki, które należy zachować, by osiągnąć cel w sposób optymalny. Zasady te zresztą sformułował znany polski filozof i prakseolog prof. Tadeusz Kotarbiński. O tożsamość, że ze znanych dziś 18 takich zasad Egipcjanie znali i stosowali co najmniej 16! Można powiedzieć, że odkryli pewne elementy, wchodzące w skład nowoczesnej prakseologii i cybernetyki.

Najważniejszymi cechami inwestycji „Wielka Piramida” okazały się: kompleksowość, koncentracja środków, koordynacja działań. Przed przystąpieniem do budowy wszystkich dokładnie i realnie zaplanowano, przewidziano, przygotowano — o niczym nie zapomniano. Koordynacja dotyczyła wszystkich czynności i wszystkich wykonawców. Koncentracja środków zapewniła pracę bez przerw na całym — jak to się dziś mówi — froncie robot.

Doc. Koziański udowodnił tak że, iż inżynierowie Egipcjanie zna li korzyści, wynikające ze stosowania na skalę jak najszerzej prefabrykatów, przed rozpoczęciem budowy wykonywali modele (makieły) piramidy. Opracowywali też ściśle harmonogramy, uwzględniające różne słabe punkty (przypomina to najbardziej nowoczesną ze stosowanych dziś metod organizacji pracy, tzw. metodę PERT — Program Evaluation and Review Technique — w ZSRR nazywaną Automatycznym Systemem Organizacji Roboty). Całą inwestycję budowy piramidy wykonywały specjalne zespoły (dziś można by je nazwać przedsiębiorstwami państwowymi), korzystające z pomocy licznych, podległych im mniejszych zespołów (przedsiębiorstw wykonujących określone mniejsze zadania).

Budowa „od góry”

W pismach Herodota znajduje się informacja, że piramidy Egipcjanie budowali „od góry”. Długo czas nie wierzono w taką możliwość, gdyż obudowa konstrukcji nośnej „od góry” stosowana jest w praktyce budowlanej naszych czasów dopiero od kilkunastu lat. Tymczasem doc. Koziański dowiódł, iż Herdot miał rację: Wielką Piramidę obudowywano blokami kamienia właśnie od góry!

Najdziwniejsze jest to, że doc. Koziański wyliczył również, ile trwałaby budowa Piramidy Chufu dziś, przy zastosowaniu nowoczesnej techniki: otóż trwałaby 40 lat! Nic więc dziwnego, że warto poznać metody starożytnych budowniczych i że badania polskiego uczonego spotkały się z tak wielkim zainteresowaniem — współcześni inżynierowie i kierownicy wielkich inwestycji mogą się wiele nauczyć od swych poprzedników sprzed 47 wieków... (WiT-AR)

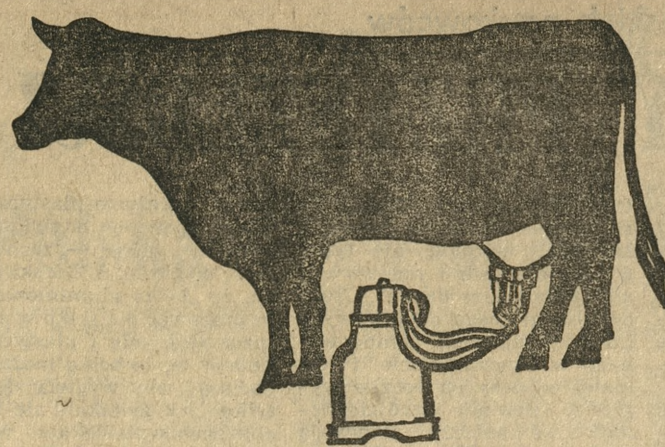
MACIEJ IŁOWIECKI

Dachy przyszłości

Dokończenie ze str. 3

belek i dźwigarów w budownictwie. Kto i kiedy podejmie się wdrożenia tych koncepcji? Jakkolwiek w Polsce jest wiele pionierskich rozwiązań teorii dźwigarów przestrzennie sprężonych i sprężonych aluminium, to wcale z tego nie wynika, że Polacy będą również pionierami praktycznego ich zastosowania. Trzeba by się z tym pospieszyć. Jeżeli się spóźnimy z wdrożeniem — wieloletnie wysiłki naukowe zostaną zaprzepaszczone.

MARCIN BAJEROWICZ



DOJARKI ELEKTRYCZNE „KRAKOWIANKA” R-23 i R-24

produkowane przez Wytwórnię Sprzętu Zootechnicznego Spółdzielni Pracy w Krakowie, ul. Dietla 49, telefon 612-43, 612-44 — SPZEDAJE Krakowskie Przedsiębiorstwo Handlu Sprzętem Rolniczym „AGROMA” Kraków-Batowice, we wszystkich swoich terenowych punktach sprzedaży w całym kraju.

◆ Sprzedaż części zamiennych do tych dojarek prowadzi Łódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Sprzętem Rolniczym „AGROMA”, Łódź-Zabieniec, ul. Duńska 2.

◆ NAPRAWY GWARANCYJNE dojarek oraz konserwacje w okresie gwarancyjnym wykonują konserwatorzy Wytwórni Sprzętu Zootechnicznego:

■ dla rolników z terenu województw: poznańskiego, kosczańskiego, szczecińskiego i zielonogórskiego — JAN GRZYMI-SŁAWSKI - zam. LEONÓW 11, pow. Gostyń, woj. poznańskie;

■ dla rolników z terenu województw: rzeszowskiego i lubelskiego — inż. MIKOŁAJ HABUDA — zam. RZESZÓW, ul. BOCZNA LWOWSKA 6.

K5112

Pracownicy poszukiwani

Spółdzielnia Inwalidów „XX-lecia PRL” w Poznaniu, ul. Sowińskiego 29, barak 14 — zatrudni zaraz na pełen etat w zakładzie zgrzewalnictwa tworzyw sztucznych —

INWALIDÓW posiadających orzeczenie KIZ. Blizszych informacji udziela Dział Zatrudnienia Spółdzielni. K5096

Poznańskie Zakłady Opon Samochodowych „Stomil” w Poznaniu, ul. Starołęka 18 — przyjmują UCZNIÓW (chłopców) do Zawodowej Szkoły Przyzakładowej — bez egzaminu wstępnego, w celu wyuczenia zawodu „APARATOWY WYROBÓW I PRZETWORÓW GUMOWYCH”.

Kandydaci winni być z terenu miasta Poznania i okolic — na codzienny dojazd.

Nauka trwa 3 lata. Wszelkich informacji w sprawie przyjęcia, udzieli Dział Kadr i Szkolenia — Poznań, ul. Starołęka 18, pokój nr 1, telefon 700-21. K5040

Poznańska Fabryka Łożysk Tocznych — przyjmie zaraz

ST. KUCHARZA lub ST. KUCHARKE

do Ośrodka Wczasów Pracowniczych w Niechorzu na okres sezonu.

Warunki pracy i pracy do uzgodnienia w Dziale Kadr i Szkolenia Zawodowego Zakładu — Poznań, Królewska 9 pok. nr 3. Dojazd tramwajami linii: 6, 8 i 19. K5178

Przetargi

Wielkopolska Spółdzielnia Ogrodnicza w Poznaniu, ul. Szkolna 13 — ogłasza PRZETARG NA SPRZEDAŻ UŻYWANEJ KOLUMNY DO PAROWANIA ZIEMI.

Przetarg odbędzie się w dniu 14 sierpnia br. o godz. 8 na placu przy ul. Rocha 9. Cena wywoławcza 15.000 zł. Biorący udział w przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. w kasie W.S.O. ul. Szkolna 13, najpóźniej do 13. 8. Br. Kolumnę oglądać można na miejscu przetargu od 10 sierpnia. Informacji udziela Dział Zaopatrzenia Ogrodniczego przy ul. Wielkiej 11. Tel. 594-65. K5201

Spółdzielnia Pracy Zegarmistrzowsko-Złotniczo-Optyczna Poznań — pl. Wolności 5 — zgłasza PRZETARG

NA SUKCESYWNĄ DOSTAWĘ PASKÓW DO ZEGARKÓW.

Warunkule się wysoka jakość wyrobów. Udział w przetargu mogą brać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty wraz z wzorami i zatwierdzonymi cenami należy składać w biurze Spółdzielni do dnia 10. 8. 1970 r.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 12. 8. 1970 r. o godz. 10. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta wg własnego uznania oraz unieważnienia przetargu. K5210

Praca

Pomoc domowa do domu lekarza, dwoje dzieci — okolica ul. Wojskowej — potrzebna. Wynagrodzenie dobre oraz utrzymanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33429g.

Zatrudnię zaraz dwóch kucharek. Warunki bardzo dobre. Tel. 67-17-46. 33376g

Fryzjerka damsko-męska, potrzebna. Posada stała. Wronecka 10. 33128g

Przyjmie kandydata (ukończoną 18 lat) do wyuczenia zawodu w instalacjach: centralne ogrzewanie, woda, kanalizacja — najchętniej z prowincji. Poznań, Winogrody 8, godzina 17-18. 32826g

Przyjmie pracownika do gospodarstwa. — Spychaj Rudzki, poczta Miłostaw, pow. Września. 1430p

Przyjmie dozorstwo. Warunki mieszkalne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33389g.

Kupno i Sprzedaż

Kupię kompresor ze zbiornikiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31947g.

Sprzedam wózek głęboki, nowoczesny. Ul. Matejki 63 m. 19. 33312g

Sprzedam sypialnię orzech na wysoki polski i kuchnię. Poznań, ul. Smolna 5 m. 8, od godz. 16. 31846gpr

Dafnie suszone, majeranek, rumanek — kupuję. Strzelecki Kostrzyn Wlkp. Dworcowa 4. 29880g

Wózki dziecięce, różne modele, wielki wybór poleca Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii 10. 32321g

Samochody

Tanio sprzedam używane nadwozie Warszawy M-20. Tel. 471-21. 33191g

Pilnie, tanio — sprzedam Moskwicę 400 — Rawicka 110. 32813gpr

Samochód P-70, stan dobry, sprzedam. Trawiński, Wolsztyn, ul. Czerwonej Armii 38. 1468p

Samochód „Syrena 104” — nowy, sprzedam. Bojarczuk, Smolec, pow. Krotoszyń, tel. Kobylin 20. 1457p

Sprzedam 2 Warszawy — M-20. Mogileńska 23, warsztat samochodowy. 33247g

Wyważanie kół — stacja diagnostyczna, Kościelna 56. 32046g

Sprzedam samochód bagażówkę — lt. Wiadomość: Jan Czyczyn — Trzcianka, ul. Żeromskie go 37 m. 1, tel. 615. 1460p

Samochód osobowy do 120.000 zł — kupię. Oferty z podaniem ceny „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1465p.

Lokale

Fanom pokój wynajme. Jaskiniowa 24 (Górczyn). 32562g

Pracująca, studiująca — poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33166g.

Pokoju niekierującego — szuka przyjeźdnicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32925g.

Zamienię mieszkanie samodzielne, frontowe, 4,5 pokoju z przynależnościami — na 1 pokój z kuchnią oraz 3 pokoje z kuchnią, samodzielne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32357g.

Kupię wyłączone mieszkanie dwupokojowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32366g.

Nieruchomości

Dom piętrowy 5-pokojowy, 2 kuchnie, łazienka, c. o., budynek gospodarczy, ogród, wyłączona, za raz wolna, nadająca się na warsztat 350.000 zł — spiesznie sprzeda Walcowski, Luboń k. Poznania, Piaskowa 11. 33364g

Sprzedam tanio gospodarstwo 8 ha, w powiecie kaliskim, ziemia przennoburaczana, blisko przystanku autobusowego. — Wiadomość: Józef Nawrocki, wieś Strugi, poczta Kościelce, pow. Kalisz. 1469p

Zguby i Różne

Na drodze do Poznania 23. o godz. 11.30 — zgubiłem czarną aktówkę. Zgubę wynagrodzę. Bajor, Górecka 131. 32826g

Zgubiono dowód rejestracyjny „Syrena” PF 64-89, na nazwisko Mieczysław Lisek Nowy Tomysł, wydany przez PPRN Wydz. Komunikacji w Nowym Tomyslu. 1463p

Dnia 26. VII. 1970 r., na trasie Czeńkowska — Dzierżyńskiego, pozostawiono w taksówce parasol. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot. Smyt — Poznań, ul. Dzierżyńskiego 164 m. 3. 33297g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20. 31019g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, welony, na krycia do chrztu, ubrania — Diuga 9. 32220g



WITOLD POPRZĘCKI PIĘĆ PRZED DWUNASTĄ

— Dobrze. Dzwonił i pokazał się pierwszy. Wbrew moim spodziewaniom Urszula otworzyła drzwi bez zapytywania kto dzwoni.

— Urszulo — zatrzymałem ją — niech Urszula pozwoli do mego pokoju, bo właśnie chcemy z Urszulą oboje porozmawiać.

Urszula zaczerwieniła się, jakbym ją na czymś bardzo brzydkim przychwycił, ale zwróciła, powiesiła nasze płaszcze i weszła za nami.

— Urszulo — zagałem — pani wskazałem Trudę — jest moją narzeczoną, stała przebywała w Berlinie, ale duże znajomości i chciała się zająć sprawą Mayling, ale pani musi Urszuli zadać kilka pytań, więc proszę odpowiadać szczerze, może nam się uda wspólnymi siłami coś zrobić.

— Proszę mi powiedzieć — zaczęła Truda — jak wygląda ci umundurowani panowie, którzy wczoraj byli?

— Proszę łaskawej pani, ja już wiem, że to gestapo, bo ten cywilny zostawił tu papierosnicę i zapalniczkę, znalazłam rano przy sprzątnięciu, a on niedawno tu był i pytał czy nie znalazłam, jak mu oddałam to zapytałam po prostu, jak się nazywa ta władza, co aresztowała panią Mayling, a on powiedział, że gestapo — trzępała Urszula, jakby się bała, że jej ktoś przewie.

Ale Truda podniosła brwi do góry i spojrzała na mnie!

— No, to na najważniejsze pytanie odpowiedź mamy... hm! a czy panna Urszula mogłaby nam powiedzieć czy pani Mayling ma jaką rodzinę?

— Ma, proszę łaskawej pani, ma szwagra na Tempelhof, znaczy to jest młodszy brat pana kapitana nieboszczyka, jest pilotem komunikacyjnym, ale już nie lata, coś tam robi na lotnisku, a mieszka tuż przy stacji Tempelhof w takim osobnym domku. Pani Mayling ma też siostrę w Witzleben na Charlottenburgu, ta siostra nazywa się Struvesdorf, tak von Struvesdorf, na Gültfelde był ten majątek, skąd się pani Mayling wywodzi. Witzleben 16 na drugim piętrze, mieszka z mężem i dziećmi...

— Czy obiad gotowy, Urszulo? — Oczywiście, proszę pana. — To proszę nam podać obiad, a my się zastanowimy, co dalej robić.

Urszula wionęła do kuchni — spojrzałam na Trudę: — Czy mi się zdaje, czy coś ci się w tej sprawie nie podobają?

— W tej sprawie... nie!

— No... wiesz... — przytuliła się do mnie... jest taki... przesąd, że... nie przedstawia się dziewczyną za narzeczoną dopóki się jej nie powie, że... się ją kocha...

— Masz jakieś wątpliwości na ten temat??? Słowo potrzebne? A ty mi powiedziałaś to ważne słowo? Kiedy mianowicie?

— No... nie powiedziałam, ale... czy to prawda?

— Co ma być prawda?

— Ze... jestem... twoją narzeczoną?

— Jeżeli ty potwierdzisz, to będzie prawda, bo o ile wiem, jesteś wolna?

— Wolna?

— Podobam ci się...

— Jak niki na świecie!

— No więc, pozostawałoby mi tylko akredytować się w twojej rodzinie w tym charakterze...

Spojrzenie, którym Truda mnie obdarzyła było tak pełne zachwytu, ufności i miłości, że najtwardsze serce rozkruszyłoby się od niego.

DO REDAKTORA GŁOSU

A alkohol?

Panie Redaktorze!

W artykule pt. „Średnia gastronomiczna” Piotra Życkiego („Głos” z 23 bm.), nie znalazłem danych, dotyczących sprzedaży alkoholu przez zakłady gastronomiczne Poznania i Wielkopolski. Ponieważ dysponuję opracowaniem GUS-u, na którym oparł się red. Życki, pozwolę sobie przytoczyć garść informacji w charakterze uzupełnienia wspomnianej publikacji. Sądzę bowiem, że uzupełnienie to będzie wymowne.

Otóż w Poznaniu 43,4 procent lokali gastronomicznych nie sprzedaje napojów o zawartości powyżej 18 procent alkoholu. Porównanie wskazuje, że Warszawa i Kraków nałożyły większe ograniczenia na swoją gastronomię; tam odsetek placówek nie prowadzących sprzedaży wspomnianych napojów, jest wyższy. W Wielkopolsce nie sprzedaje napojów o zawartości powyżej 18 procent alkoholu 47,4 procent przybytków gastronomii, co stawia nasz region na siódmym miejscu w kraju.

W związku z tymi danymi nasuwają się refleksje. Otóż raz jeszcze chciałbym powrócić do sprawy uchylania przez władze poznańskie ograniczenia w sprzedaży napojów alkoholowych w okresach trwania targów krajowych i międzynarodowych („Głos” pisał już zresztą o tym niejednokrotnie, jak dotychczas bez skutku). Moim zdaniem nie powinno się tego robić.

A co do województwa: na prawie 400 (dokładnie: 397) gastronomicznych placówek spółdzielczych (sieć CRS), mamy w Wielkopolsce aż 101 takich, gdzie co najmniej 51 procent wpływów pochodzi ze sprzedaży napojów o zawartości alkoholu ponad 18 procent, a 207 takich, które uzyskują 31 — 50 procent wpływów ze sprzedaży tychże napojów.

Wielkopolska gastronomia nie stanowi wprawdzie pod tym względem jakiegokolwiek niechlubnego wyjątku na mapie kraju. Niemniej sędzę, że te wskazówki, te liczby — powinny dać do myślenia. Niedobrze, iż tak znaczny odsetek naszych placówek gastronomicznych nie ma — jak wiadać — wiele więcej konsumentom do zaoferowania poza wodą.

Tomasz Masłowski
Poznań



ŚWIEŻE ŚLEDZIE ZIELONE

latem najlepsze, najtańsze - 1 kg 9.-zł



"KOZIOŁKI"
SWOIM SYMPATYKOM
NA MIESIĄC SIERPIEŃ
UFUNDOWAŁY

79 NAGRÓD WARTOŚCI 250.000 ZŁ

- GŁÓWNE WYGRANE:**
- 1 samochód osobowy marki „Warszawa”
 - 2 premie po 10.000 zł
 - 6 premii po 5.000 zł
 - 10 premii po 2.000 zł
 - 60 premii po 1.000 zł

W losowaniu nagród biorą udział wszystkie kupony I i V zakładowe złożone na gry w miesiącu sierpniu 1970 r.

Losowanie nagród odbędzie się 3 września 1970 r. o godz. 17 w świetlicy Prezydium Dzielnicy Rady Narodowej Poznań - Stare Miasto, ulica Libelta 16/20.

„KOZIOŁKI” - to gra mieszkańców Poznania i Wielkopolski.

DYREKCJA ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ
przy Zakładach Przemysłu Ziemianniczego
„LUBON”
w Luboniu, ul. Dzierżyńskiego
przyjmuje zgłoszenia kandydatów
do klasy I w zawodzie:

ŚLUSARZA

Warunkiem przyjęcia jest posiadanie świadectwa ukończenia 8 klas szkoły podstawowej. Kandydaci przyjmowani są bez egzaminu wstępnego.

Uczniowie otrzymują:

- wynagrodzenie
 - ubranie ochronne
 - buty
 - deputat węglowy po roku nauki
- Zgłoszenia należy kierować do Dyrekcji Szkoły. Szkoła nie posiada internatu.

Pracownicy poszukiwani

ZŁOTNIKÓW na terenie m. Poznania - zatrudni
Przedsiębiorstwo Handlu Detalicznego „Jubiler”.
Poznań, plac Wolności 3. M4658

Zawiadamiamy, że dnia 27 lipca 1970 r. zmarł

LEONARD GŁOWACKI

mistrz fryzjerski
były członek i pracownik - rencista naszej Spółdzielni.

Zmarły odznaczał się dużą sumiennością, akuracjonalnością w wykonywaniu swoich obowiązków. Pamięć o Zmarłym pozostanie zawsze wśród współpracowników.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 30 bm. o godz. 15 na cmentarzu górczyńskim.

Wyrazy serdecznego współczucia Rodzinie Zmarłego składają:

Zarząd, współpracownicy, Rada Spółdzielni, Rada Zakładowa Spółdzielni Pracy „Fryzjersko - Kosmetycznej” w Poznaniu. M5291

Dnia 28 lipca 1970 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, nasza ukochana córka, siostra, ciocia, kuzynka, bratowa i szwagierka, śp.

URSULA JANKOWSKA

odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 31 bm. o godz. 11 na cmentarzu na Junikowie.

RODZINA

Poznań, Jackowskiego 54. 33406g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 28 lipca 1970 r. odeszła z naszego grona nasza najlepsza i nieodżałowana koleżanka, oraz długoletni, sumienny i oddany pracownik Państwowej Opery w Poznaniu

URSULA JANKOWSKA

st. księgowa

odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi

Pamięć o Niej pozostanie w naszych sercach na zawsze.

Rada Zakładowa, ZZPKiS, Dyrekcja i Zespół Państwowej Opery im. St. Moniuszki w Poznaniu. K5307

W dniu 27 lipca 1970 roku odszedł z naszego grona

dr med. JERZY PUACZ

długoletni specjalista Szpitala Kolejowego w Poznaniu.

W Zmarłym straciliśmy drogiego kolegę, przyjaciela i wybitnego lekarza; człowieka dużych zalet, serca i umysłu.

Zegnamy Go z żalem:

pracownicy Szpitala PKP i Zarządu Służby Zdrowia DOKP Poznań. K5277

Dnia 28 lipca 1970 r. zmarł po krótkiej chorobie mój mąż, ojciec, dziadek i teść

PAWEŁ RZEPECKI

lat 61

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 31 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku zawiadamia

RODZINA

33366g

† Dnia 28 lipca 1970 r. zmarła nasza kochana ciocia i serdeczny przyjaciel, opatrzona Sakramentami św., w wieku lat 79, śp.

MAGDALENA GŁOWIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 31 bm. o godz. 10.25 na Junikowie.

RODZINA

Poznań, Kniewskiego 10 m. 11. 33423g



OKAZJA

ŁODÓWKI „SILESIA”

eksponaty MTP

- po cenach obniżonych
- z trzyletnią gwarancją
- na raty — wpłata tylko 5 proc.

DO NABYCIA

Z BEZPŁATNĄ DOSTAWĄ DO DOMU na terenie miasta Poznania

w dniach od 15. VII. do 8. VIII. 1970 r.

z wyjątkiem niedziel od godz. 14—18

w pawilonie 22

na terenie Międzynarodowych

Targów Poznańskich

wejście z ul. Świerczewskiego (obok PKO) M4916

Matrymonialne

Kawaler, lat 31, wysoki (185), przystojny, brunet, technik, pozna odpowiednią panią ładną, zgrabną, o dobrym charakterze. Cel matrymonialny. Oferty z fotografią mile widziane, dyskretnie i zwrót zapewnień. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 32141g.

Wdowiec, emeryt, samotny, lat 70, sytuowany posiadający mieszkanie, mia sto czasowe, poznańskie, pozna emerytkę. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1436p.

SREBRNO — ŻŁOM

oraz
srebro przemysłowe

KUPUJA SKLEPY

„Ars Christiana”

• Poznań, ul. Wrocławska nr 10

• Kalisz, ul. Kanonicka nr 1

• Gniezno, ul. M. Gwardii nr 1

• Kościan, Rynek nr 19

• Piła, ul. 1 Maja nr 1 K4970

W dniu 27 lipca 1970 r. zmarła tragicznie

lek. dent. DANUTA ŁUŻNA

W Zmarłej tracimy wzorowego lekarza i współpracownika.

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłej składają:

współpracownicy, Rada Zakładowa i Kierownictwo Dzielnicy Zarządu Służby Zdrowia i Opieki Społecznej Poznań - Wilda 33425m

Po długich i ciężkich cierpieniach odszedł od nas nasz nigdy niezapomniany przyjaciel, śp.

dr med. JERZY PUACZ

O bolesnej stracie zawiadamia

grono najbliższych przyjaciół

35298g

Dnia 27 lipca 1970 r. zmarł, śp.

LEONARD GŁOWACKI

mistrz rzemiosła fryzjerskiego.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 30 lipca 1970 r. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

Cech Rzemiosł Różnych

Sekcja Fryzjerów w Poznaniu. K5293

† Dnia 27 lipca 1970 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 84, droga matka, kochana teściowa, babcia i prababcia, śp.

CZESŁAWA KARWOWSKA

z domu WEGENKO

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 lipca br. o godz. 11.55 na cmentarzu na Junikowie.

Pozostają w smutku

dzieci z rodzinami

Poznań, Łabska 1. 33327g

† Dnia 28 lipca 1970 r. zmarł po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój kochany mąż, nasz drogi ojciec, szwagier, wujek, teść, dziadek i pradziadek, śp.

STANISŁAW POKRYWKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 31 bm. o godz. 16 na cmentarzu w Krzyżownikach.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Piloty 11. 33314g

† W dniu 29 lipca 1970 r. zakończyła swój pracowity żywot, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 77 nasza najukochańsza mama, teściowa i babcia, śp.

ANNA CHAROŃSKA

z domu MERDZIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 31 bm. o godz. 13.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Głogowska 80 m. 25. 33347g

Sport-sport-sport

Tour de Pologne

Po raz szósty — zmiana lidera

VIII etap WDP rozegrany w środę w godzinach przedpołudniowych na trasie Koźle — Kłodzko, długości 132 km, wygrał Miersch (NRD) przed Słabodienkiem (ZSRR) i Wiesławem Jezierskim (Sarmata Warszawa). W klasyfikacji ogólnej, po 8 etapach nastąpiła już po raz szósty zmiana na pozycji lidera. Prowadzenie objął Jan Stachura przed Tadeuszem Bochnią i Czesławem Polewakiem. Etap rozegrano w ogromnym upale, ale przy sprzyjającym wietrze. Na ogół trasa była płaska, tylko na ostatnich 20 km falista.

Pasjonujący pojedynek o zwycięstwo stoczyli nieoczekiwanie dwaj zagraniczni kolarze — Miersch i Słabodieniek. Wyniki 8 etapu: 1. Miersch (NRD) — 3:10.59; 2. Słabodieniek (ZSRR); 3. Jezierski (Sarmata Warszawa).

KLASYFIKACJA OGÓLNA PO 8 ETAPACH:

1. Stachura (Unia Oświęcim) — 25:35.16; 2. Bochnia (Kolejarz GH-

wice) — 25:38.17; 3. Polewaki (LKS Gryf Szczecin) — 25:38.43; 4. Stanisław Gazda (Start Bielsko) — 25:38.55; 5. Szpak (Wiśniarz Łódź) — 25:39.34; 6. Demel (Polonia Warszawa) — 25:40.37; 13. Czechowski (Lech Poznań) — 25:42.58.

Z ostatniej chwili

W środę w godzinach przedwieczornych rozegrano IX etap WDP na trasie, indywidualnej szybkości Polanica — Kłodzko — Polanica, długości 25 km. Etap wygrał Jerzy Winkler (Ruch Radzionków) przed Triszinem (ZSRR) i Hoogstraatenem (Holandia). W klasyfikacji ogólnej prowadzi Jan Stachura (Unia Oświęcim).

Etap rozegrano w niecodziennej scenarii. Kolarze, którzy starowali jeszcze przy blaskach słońca, mieli od półmetka przeciwny wiatr, natomiast najlepszy, startujący najpóźniej trafił na burzę z wielką ulewą, a ponadto kończył etap w ciemnościach. Dlatego też wyniki są nieoczekiwane.

Wyniki IX etapu:

1. Winkler (Ruch Radzionków) — 35.28; 2. Triszin (ZSRR) — 36.00; 3. Hoogstraaten (Holandia) — 36.03; 4. Stachura (Unia Oświęcim) — 36.07. (ot)

WYGRAŁA POGOŃ

W Szczecinie rozegrano w środy międzynarodowe spotkanie piłkarskie między miejscową I-ligową Pogonią, a zespołem ekstraklasy NRD Hansą Rostock. Mecz zakończył się zwycięstwem Pogoni 2:1 (0:1).

PORAŻKA GÓRNIKA

Przygotowujący się do finałowego pojedynku o Puchar Polski piłkarze Górnik Zabrze rozegrali w Czeladzi trzeci, sparingowy mecz z miejscowym zespołem II-ligowej CKS. Spotkanie zakończyło się nieoczekiwanym zwycięstwem CKS 4:3 (3:3).

MIĘDZYNARODOWY MITING LEKKOATLETYCZNY W SZTOKHOLMIE

Podczas rozegranego we środy wieczorem w Sztokholmie międzynarodowego mitingu lekkoatletycznego, startowali również reprezentanci Polski, których za tydzień czeka walka w Pucharze Europy. Polacy, oszczędzając niewatpliwie siły, uzyskali kilka wartościowych wyników oraz odnieśli trzy zwycięstwa.

Pierwsze miejsce zajęli: Komar w pchnięciu kulą — 19.07 m. Stepien w skoku w dal — 7.70 m oraz Cuch w drugiej serii biegu na 100 m — 10.7.

TEGOROCZNY „TOUR DE L'AVENIR” ODWOŁANY

Jak podała agencja AFP, organizatorzy tradycyjnego międzynarodowego wyścigu kolarskiego „Tour de l'Avenir” — „L'Equipe” i „Le Parisien Libere”, postanowili odwołać tegoroczny wyścig.

POLACY LIDERAMI

Doskonale spisują się polscy kolarze w międzynarodowym wyścigu dookoła Szkocji. Po dwóch etapach w klasyfikacji indywidualnej prowadzi Matysiak przed Szurkowskim, a w klasyfikacji zespołowej na pierwszym miejscu jest Polska przed Holandią. (t)

† Dnia 28 lipca 1970 r. odszedł od nas na zawsze, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, najukochańszy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 62

EDWARD MOLSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 31 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

O bolesnej stracie zawiadamiają

żona, córki, zięciowie i wnuczeta

Poznań, Krzywa 3 m. 21. 33400g

† Dnia 28 lipca 1970 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój kochany mąż, ojciec, brat i szwagier, przeżywszy lat 43, śp.

BOLESŁAW MILEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 31 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

żona, syn, córka, siostry i rodzina

Polna 3 m. 12. 33315g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 29 lipca 1970 r. zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 75, śp.

ANTONI NOWAK

nasz ukochany ojciec, teść i dziadek.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 1 sierpnia br. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Raszyńska 38. 33390g

Tenis

Juniorzy AZS-u w finale MP

Na kortach poznańskiego AZS-u zakończył się wczoraj strefowy turniej o drużynowe mistrzostwo Polski juniorów w tenisie. W spotkaniu o pierwsze miejsce zmierzyły się zespoły gospodarzy i Piasta Gliwice. Zdecydowane zwycięstwo odnieśli poznańscy akademiccy w stosunku 8:3. Najciekawszą grą był mecz pomiędzy dwoma aktualnymi reprezentantami Polski w Pucharze Galea Fimbakiem (AZS) i Gasiorem (Piaśt). Nasz reprezentant zagrał wczoraj bardzo dobrze i Gasiór tylko w pierwszych minutach spotkania był równorzędny partnerem dla Fimbaka. Końcowy rezultat tego pojedynku: 6:3, 6:1.

Tak więc zespół poznańskiego AZS-u zakwalifikował się do turnieju finałowego, który odbędzie się w Sopocie. (s)

Spartakiada członków RSP

W Dusznikach odbyła się Rejonowa Letnia Spartakiada członków Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych powiatu samotulskiego zorganizowana przez PZKR i Radę Powiatową LZS.

470 uczestników spartakiady brało udział w lekkiej atletyce, piśmie siatkowej i nożnej, przeciąganiu liny, strzelaniu. Zwycięzcą spartakiady, po raz trzeci, została młodzież ze wsi Rudki, zdobywając puchar na własność. (mr)

Zaskakująca decyzja PZKosz.

J. Dolczewski przeniesiony „z urzędu”

Już od wielu lat w polskiej koszykówce do najsilniejszych klubów należała Śląsk Wrocław i Legia Warszawa. Również od wielu lat oba te kluby traktują Poznań jak pewnego rodzaju rezeruar. Skąd „pełnymi garściami” można czerpać utalentowanych i w pełni wyszkolonych zawodników.

Długa jest lista koszykarzy, którzy wyszkoleni w poznańskich klubach zasiliли następnie Legię Śląsk. Wspomnijmy tylko najlepszych, reprezentantów Polski. A więc, przede wszystkim Mieczysław Łopatek, następnie Stanisław Olejniczak, Grzegorz Korcza. Bez tych koszykarzy oba wojskowe kluby nie mogłyby marzyć o zajmowaniu tak wysokich pozycji jak obecnie.

Listę „emigrantów” uzupełnia Jan Dolczewski, który rozpoczynał w lutym 1968 roku służbę wojskową, w myśl obowiązujących przepisów, zasilił szeregi Legii. Był zresztą tam obok Jurkiewicza i Tramsa najlepszym zawodnikiem. Kiedy w lutym br. J. Dolczewski zakończył służbę wojskową, stał się automatycznie ponownie zawodnikiem poznańskiego Lecha. Nie wrócił jednak do Poznania, a jedynie nadesłał prośbę o zwolnienie, gdyż jak stwierdził, w Warszawie ma lepsze warunki rozwoju niż swojego talentu.

Ponieważ rozmowy prowadzone przez działaczy Lecha z J. Dol-

czewskim nie doprowadziły do jego powrotu do Poznania, zarząd klubu na posiedzeniu w dniu 11 czerwca br. skreślił go z listy członków KKS Lech. Zgodnie z przepisami Polskiego Związku Koszykówki, J. Dolczewski przez najbliższy rok nie ma prawa występowania w żadnym innym klubie. I teraz zaczęły się dzieła cuda. Początkowo panowała cisza, ale 24 lipca Polski Związek Koszykówki przy okazji (?) powiadomił KKS Lech, że (cytujemy):

„...uchwała Zarządu z dnia 9 VII br., zwalnia „z urzędu” zawodnika Jana Dolczewskiego z KKS Lech Poznań i potwierdza go dla WKS Legia, ze względu na wstąpienie ww do zawodowej służby wojskowej”.

Trudno w tej chwili powiedzieć, w jakim składzie obradował 9 lipca ZG PZKosz, ale to bezprzykładna decyzja jest wyraźnym pogwałceniem obowiązujących przepisów. Ma ona przede wszystkim swój głęboki aspekt moralny. Utwierdza ona młodych zawodników w przekonaniu, że w pewnych sytuacjach obowiązuje prawo silniejszego, a przepisy to tylko kupka zadrukowanego papieru. W sportowym świecie Poznania głośno mówi się, że następny zawodnik Lecha zamierza „rozwinąć” swój talent w stolicy. Pewnie spodziewa się, że i jego PZKosz przeniesie „z urzędu”. (s)

† Dnia 28 lipca 1970 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 71, śp.

EDMUND STEMPNIWICZ

powstaniec wielkopolski, oficer rezerwy, żołnierz AK, odznaczony Krzyżem Powstańcym i innymi odznaczeniami.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 31 bm. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

żona, siostra, rodzina i wychowankowie

Poznań, Mielżyńskiego 19 m. 11. 33418g

† W dniu 28 lipca 1970 r. po ciężkich cierpieniach zakończyła swe pełne poświęcenie dla najbliższych życie, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana siostra, szwagierka, ciocia, bratanica i k

TEATR

NOWY — g. 19 „Pierścień wielkiej damy”; POLSKI, OPERA i OPERETKA — nieczynne; MARCI NEK (w Pałacu Kultury) — g. 11 „Ojczyzna”.

KINO

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15 „Ostatnie polowanie” (USA 14 l.); g. 17.30, 20 „Ślad krwi” (franc. 16 l.); APOLLO — remont; BALTIC — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 „Ruchomy cel” (USA 16 l.); CZTERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Rozbójnicy sycylijscy” (włos. 14 l.); GONG i KOSMOS — nieczynne; GRUNWALD — g. 17, 19.30 „Złota 1602 podwodna” (ang. 14 l.); GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30 „Winnetou wśród Sepów” (jap. 11 l.); g. 18, 20 „Wizyta starszej pani” (NRF 16 l.); MALTA — g. 16, 19 „Jak rozpętałem II wojnę światową” cz. II i II (pol. 14 l.); MINIATURA — g. 15.30, 17.30, 19.30 „Lew przeżył się do skoku” (węg. 16 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Powrót rewolwerowca” (USA 14 l.); g. 20 „Białe wilki” (NRD 16 l.); OSIEDLE — nieczynne; PAŁACOWE — g. 15.30, 17 „101 Dalmatyńczyków” (USA 7 l.); g. 7.30, 20 „Życie w Bat tersea” (ang. 16 l.); PANCERNIAK i PRZYJAŹŃ — nieczynne; RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „An gelika i sultan” (fr.-wł.-NRF 16 l.); RUSALKA (Szwarcz) — g. 17.30, 19 „Tajemniczy mnich” (radz. 14 l.); SCALA — g. 16, 18, 20 „Hombre” (USA 14 l.); TECZA — nieczynne; WARTA — g. 15, 17.30, 20 „Beczka prochu” (jap. 16 l.); WCAZASOWICZ (Puszczkowsko) — g. 14.45, 17, 19.15 „Zawodowcy” (USA 14 l.); WILDA — g. 15, 17.30, 20 „Miłość, miłość, miłość” (włos. 16 l.); WŁOKNIARZ (Stęszew) — nieczynne; WRZOS (Lubon) — g. 18, 19 „Włoch w Argentynie” (włos. 16 l.); WRZOS (Mosina) — g. 17, 19 „Planeta mała” (USA 14 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12-20 „Bir ma, Kambodża”.

DZURY

Interna, chirurgia ogólna, okulistyka, neurologia — Szpital Miejski im. J. Strusia, ul. Szkolna 8/12, tel. 511-11.

Laryngologia — Państw. Szpital Kliniczny im. Świecickiego, ul. Przybyszewskiego 49, tel. 671-231.

Psychiatria — Klinika Psychiatrii, ul. Szpitalna 29/33, tel. 444-51.

Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20). Wypadki uliczne tel. 99; nagłe zachorowania w domu, tel. 666-68; dla Poznania porady lekarskie, tel. 677-35 — podstacje: ul. Kórnicka 6, Bukowa 8 i Ugory 18 — cała doba; dla pow. poznańskiego (ul. Kościuszki 103, tel. 566-66), Podstacja w Luboniu tel. 08; w Szwarczku tel. 299 — czynne całą dobę.

Ambulatoria: internistyczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne całą dobę; pediatryczne (ul. Chelmońskiego 20), g. 18-7, niedz. i święta — cała doba; stomatologiczne (ul. Chelmońskiego 20) czynne od 18-7, w niedz. i święta — cała doba; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — cała doba; chirurgiczne II — ul. Kasprzaka 18, tel. 623-55 — całą dobę.

Punkt pomocy wieczorowej w godz. 18-23, niedz. i święta g. 13-23; Grunwald (Kasprzaka 16, tel. 664-26); Jeżyce (Mickiewicza 31, tel. 420-37); Stare Miasto (Garbary 61, tel. 543-95); Nowe Miasto (Kórnicka 8, tel. 710-82); Wilda (Dzierżyńskiego 149, tel. 710-56). Zgłaszanie wizyt w stacji PR, tel. 666-66.

„Telefon Zaufania” nr 586-87 (dyskurs lekarz psychiatra lub psycholog) czynny całą dobę. Porady w zakresie prawa rodzinnego, alkoholizmu oraz chorób wenerycznych, od g. 15.30 do 22.30.

Porady przeciwalkoholowe, tel. 593-18, dyskurs informacyjny w dni powszednie, g. 8-19.

Apteki: al. Marcinkowskiego 11, Główna 53, Ziebińska 16, Starolecka 79 (dyżur nocny).

Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 248, tel. 67-24-14; od 8-21, w nocy nagłe wypadki.

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66.02 MHz (do g. 17); 8.10 Muzyka muzyczna; 8.44 Bezpieczeństwo na jezdni zależy od nas samych; 9 Konc. w wyk. wirtuozów muzyki rozrywkowej; 9.30 Józef Elsner — Symfonia C-dur; 10.05 „Nie zabiliem słońca” — fragm. książki J. Zadrońskiego; 10.25 Muzyka dla wszystkich; 11 Teatr w melodii i piosence; 11.30 Konc. Ork. Łódzkiej Rozgłośni; 12.25 „Wiecej, lepiej, taniej”; 13 Z życia ZSR: 13.20 Gra i śpiewa Zespół Ludowy PR; 14.10 Recital organowy J. Rosińskiego; 14.30 Z estrad i scen operetkowych naszych sąsiadów; 15.05 Radioferie z piosenka i plecakami; 16.05 Z muzyki francuskiej; 16.30 „Popołudnie z młodzieżą”; 18.50 Muzyka i Aktualności; 19.15 Z kłęgarek lady; 19.30 Kwadrans muzyczny Karola Stromengera; 19.45 Przeboje bez słów; 21 Aud. dokumentalna pt.: „Najmłodszy żołnierz w konspiracji”; 21.30 Z cyklu: Poeta i jego świat: „Dwa ogrody” — aud. o Władysławie Broniewskim; 22 Po raz pierwszy na antenie; 23.10 Przegląd i poglądy; 23.30 Rewia piosenek; 0.10 Program nocny.

Nieodzwonne kontrole

Walka z marnotrawstwem wody

Poznań należy do tych ośrodków miejskich w kraju, w którym nie występują specjalne kłopoty z wodą. Nawet w okresach dużych upałów, woda dochodziła do mieszkań, a i zakłady pracy miały jej pod dostatkiem.

W ciągu minionych miesięcy szczytowym okresem dla Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji był czerwiec. Występujące w tym okresie upały oraz zwiększona o kilkanaście tysięcy liczba mieszkańców Poznania (Międzynarodowe Targi Poznańskie) spowodowały, że po raz pierwszy zużyto w mieście ponad 150 tysięcy m sześciu wody na dobę. W lipcu ilość ta była znacznie mniejsza co wiąże się niewątpliwie z wyjazdem części mieszkańców na urlopy, kolonie itp.

Wystawa rzeźb w Arsenale

W sobotę, 1 sierpnia o godzinie 13 w Biurze Wystaw Artystycznych w Arsenale na St. Rynku zostanie otwarta wystawa 50 lat rzeźby brneńskiej 1918 — 1968 r. (Czechosłowacja).

Prace reprezentują rzeźby po kolenia starszego i artystów młodszych. M. in.: Josef Kobi cek ur. 1890 roku, zasłużony artysta, pracuje w drewnie, brzoze, terracocie. Vincenc Ma kovsky, artysta narodowy, ur. w 1900 r. studiował w Akademii Sztuk Pięknych w Pradze i w Paryżu u rzeźbiarza Boudella, jest profesorem Szkoły Sztuk Pięknych w Zlinie i ASP w Pradze. Pracuje w brzozie, pokaże 17 prac. Vaclav Vo kalc ur. 1921 r. studiował w ASP w Pradze. Profesor w szkole rzemiosł artystycznych w Brnie.

Ekspozycja pokaże 136 prac w brzozie, drzewie, ceramice, kilkanaście grafik, 34 artystów. (na)

Koncerty w parku na Cyta deli

Popularne koncerty w amfiteatrze Parku Przyjaźni na Cyta deli, organizowane przez Wydział Kultury Prezydium RN Poznania i Poznańskie Towarzystwo Muzyczne im. H. Wieniawskiego cieszą się dużym powodzeniem. W ciągu czerwca i lipca wzięło w nich udział ponad 75 000 widzów.

W sierpniu odbędzie się w amfiteatrze 10 koncertów, w których wystąpią, m. in. Zespół Pieśni i Tańca z Goliszewa, Szamotulski Zespół Regionalny Pieśni i Tańca oraz zespół poznańskiej operetki. Pod koniec sierpnia artyści sceny operowej zaprezentują melodią operetki „Zemsta nietoperza” Jana Straussa.

W sobotę, 1 sierpnia o godz. 17 wystąpi zespół muzyczny J. Grzewińskiego, a w niedzielę zespół z Goliszewa (także o godz. 17). (a)

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 7.50 Koncert poranny; 8.35 „Dymek z papierosa”; 9 Muzyka baletowa; 9.50 Koncert rozrywkowy; 10.25 „Pokój u pani Eleonory” — fragm. opow. A. Za wadzkiej; 10.45 Koncert poranny „Obrazy natury”; 13 „Czas do brzych gospodarzy”; 13.20 Muzyka rozrywkowa; 13.40 „Odpowiednia dać rzeczy słowo” — aud. w opr. H. Ładosza; 14.05 „Studio Wczas we” nr 13; 15 Koncert popołudniowy; 16.10 „Na młodzieżowej estradzie”; 17.25 Koncert muzyki rozrywkowej; 17.55 Radioexpress; 18.05 Śpiewa Chór Stulgrosza; 18.20 „Widnokrąg” — wydarzenia, opinie, refleksje ze świata nauki; 19.15 Kwadrans z Zespołem „Ragtime Jazz Band”; 19.31 Portret słowem malowany — Danuta Michałowska; 20.01 Feliks Nowowiejski. Uwertura do op. „Legenda Bałtyku”; 20.14 „Pamiętny lipiec” — słuch. poetycki; 20.38 Sergiusz Prokofiew: Trzy wyjątki z baletu „Roméo i Julia”; 20.48 Aud. w opr. A. Kochanowskiego pt.: „Opowieść o białych kwiatkach”; 21.08 Gra zespołu instrumentalno-wokalnego Norrie Paramour; 21.22 Aud. rozrywk. Cz. Chruszczewski go pt.: „Latający Szkot”; 22.30 Tańcem w takt przebojów.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50, 1, 2, 2.55.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz; 17.05 Gdzie jest przebieg?; 17.30 „Dziela Navarony” — odc. 6 pow. Alistara Leana; 17.40 Aktualności polskiego big-beatu; 18 Ekspres przez świat; 18.05 Od zachodu do wschodu słońca; 18.35 Wiosła katalog piosenkarski; 19 Naokoło świata — St. Miarkowski; 19.15 Muzyka w poezji Caruso; 19.35 Pod szafarową igłą; 20 Coś w tym jest — rozmowa o filmach; 20.15 Z przy watnej piytoteki; 20.35 A jednak

Deszcze, które w ostatnich dniach nawiedziły Wielkopolskę w znacznym stopniu pozwoliły poznańskim wodociągom poczynić zapasy wód i stworzyły korzystną sytuację na najbliższy okres. Jak zapewnił nas dyrektor MPWiK — Ryszard Cmielewski, wodociągi nie przewidują w tym roku trudności z pełnym pokryciem zapotrzebowania wody. Jedyną ciemną plamą w tym obrazie to Osiedle Warszawskie. Jego mieszkańcy mają wodę tylko w niektórych porach dnia i nocy. Sytuacja ta ulegnie generalnej poprawie dopiero po zakończeniu budowy nowych rurociągów, doprowadzających wodę na prawy brzeg Warty.

Poznańskie wodociągi przygotowują się obecnie do zimy. Przeprowadza się remont urządzeń oraz w znacznym stopniu zwiększa intensywność czyszczenia powierzchni stawów infiltracyjnych, co ma bardzo duże znaczenie w procesie zaopatrywania miasta w wodę. Ponadto przygotowywane są również nowe stawy oraz studnie i pompy, tak, by można było jeszcze przed pierwszymi mrozami zgromadzić zapasy wody.

Bardzo dużo uwagi poświęca się również walce z marnotrawstwem wody. Jak obliczyli fachowcy, w Poznaniu marnuje się około 20 proc. wody, tłoczonoj do sieci miejskiej. Warto tu dodać, że według danych Ministerstwa Gospodarki Komunalnej, straty wody w całym kraju wynoszą aż 35 proc.

Do głównych przyczyn marnotrawstwa zaliczyć należy przede wszystkim niedostateczną zaopatrzenie rynku w materiały instalacyjne, zwłaszcza spłuczek, o jakości gwarantującej długotrwałe działanie. Produkcja krajowa pokrywa potrzeby nowego budownictwa, lecz nie zaspokaja bieżących potrzeb eksploatacyjnych. Obecnie w całym kraju kwalifikuje się do wymiany około 700 tys. spłuczek ze względu na długoletnie ich używanie, nie nadają

„Za wzorowe prowadzenie akcji letniej”

O znaczeniu akcji organizowania „zielonych przedszkoli” na wsiach w okresie żniw nie trzeba przypominać. W powiecie poznańskim w roku bieżącym zorganizowano 18 dziecińców wiejskich, obejmujących opieką około 720 dzieci.

Nie jest to liczba imponująca, ale uzupełnieniem ich są tzw. małe formy czasowe, z których korzysta 1800 dzieci. Ich organizatorami są: ZHP, TPD oraz — po raz pierwszy w tym roku — ZMW. Młodzież ZMW-owska ma pod swą opieką 10 takich placówek.

to się zdarzyło; 20.50 Cleo Laine — piosenkarka niedoceniona; 21.15 Tylko po hiszpańsku; 21.30 Codzienna granica — rep. E. Kamińskiej; 21.50 Sergiusz Prokofiew: „Kopciuszek”; 22 Fakty dnia; 22.08 Starsi Panowie Dwaj; 22.15 Pow. w wyd. dwukolumnowym: „Nagrody i odznaczenia” W. Bilińskiego — odc. 7; 22.45 Kobra na UKF-ie; 23.05 Dzieła i twórcy — Giuseppe Verdi; 23.50 Śpiewa Teresa.

TELEWIZJA

CZWARTEK: 8.15-9.50 — Matematyka dla nauczycieli szkół podstawowych. Nauka o rzutach w klasie VIII — cz. I i II; 16.50 — Dziennik; 17 — W gościnnym Amsterdanie — film prod. holenderskiej; 17.40 — TV Przegląd Kulturalny; 17.55 — Nie tylko dla pań; 18.15 — Kodeks i gospodarka; 18.45 — Film prod. radzieckiej „W namiocie”; 19 — Lektury współczesne — przed kamerami Włodzimierz Maciąż; 19.10 — Przypomina mi radziły; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — „Po prostu jazz”; „U program muzyczny; 20.30 — „Kłód Poczdamski”; 20.55 — „Zwy cieleń”; film fab. prod. francuskiej; 22.35 — Dziennik.

PIĄTEK: 8.15 — Matematyka dla nauczycieli szkół średnich. Wprowadzenie w teorię maszyn matematycznych — cz. I i II; 10-10.55 — „63 dni” — film dokumentalny prod. polskiej; 16.50 — Dziennik; 17 — Teleferie: „Czerwona seria” — polski film TV z serii „Cztery pancerni i pies” — Klub Pancernych; 18.30 — „Z perspektywy Instytutu”; 18.45 — „Skansen nad Narwią” z cyklu: „Wielcy znani i nieznani” (Adam Chetnicki); 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — „Piwo” — polski film TV; 20.30 — „Kraj” — tygodnik społeczno-polityczny; 21.10 — „63 dni” — polski film dokum.; 22.05 Dziennik. TV zastrzega prawo zmian.

się one do naprawy. Do końca 1975 roku liczba potrzebnych spłuczek wzrośnie do około 1,5 miliona sztuk.

Niedostateczna też jest konserwacja instalacji wodociągowej i instalacyjnych, a często złe wykonawstwo robót instalacyjnych. Straty finansowe wywołane przeciekami wody wynoszą w kraju rocznie ponad 1 miliard złotych.

Poznańskie wodociągi chcą przede wszystkim zwiększyć kontrolę urządzeń instalacyjnych i ustalić, które obiekty w pierwszej kolejności muszą być poddane generalnemu remontowi. (s)

Konkurs fotograficzny

Dla uczczenia 25 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem i wyzwolenia ziem zachodnich i północnych Zarząd Miejski TPR, Społeczny Komitet Budowy Parku — Pomnika Przyjaźni i Braterstwa Broni oraz Komisja Spółdzielczości i Rzemiosła ogłosiła konkurs fotograficzny pod nazwą „Park — Pomnik Przyjaźni i Braterstwa Broni”. Celem konkursu jest zebranie prac obrazujących piękno parku i udział mieszkańców Poznania w jego budowie.

Konkurs jest adresowany do fotografików — amatorów. Nadysłać można dowolną liczbę prac w formie tematów jednozdjęciowych, względnie reportażowych cykli tematycznych. Dla najlepszych prac zorganizu je się wystawę, która będzie eksponowana m. in. w Związku Radzieckim. Organizatorzy przewidują następujące nagrody dla zwycięzców: I — 3 000 zł, dwie II — po 2 000 zł, trzy III — po 1 500 zł. Przewiduje się również nagrody specjalne, ufundowane przez instytucje i organizacje współdziałające.

Prace opatrzone tytułem i godłem autora należy nadsyłać pod adresem: Zarząd Miejski TPR, Poznań, ul. Ratajczaka 37, do dnia 30 sierpnia br. (decyduje data stempla pocztowego). Dodatkowych informacji zasięgnąć można pod wymienionym adresem, telefon 500-14. (o-mb)

wek. Najwięcej jednak ofiarności wykazuje TPD.

Mieszkańcy wsi powiatu poznańskiego doceniają wiejskie dziecińce. Tworzą u siebie ogródki jordanowskie, zabiegają o tworzenie dla dzieci półkolonii. Po raz pierwszy np. powstanie w tym roku półkolonia w Wierzoncu k. Kobylnicy, zaś w pobliskiej Wierzenicy mieszkańcy budują dla swych dzieci boisko.

Nie wszędzie jednak wyposażenie półkolonii w sprzęt potrzebny do prowadzenia gier i zabaw jest wystarczające. By zmobilizować zakłady organizujące takie placówki, jak również kolonie na terenie powiatu, Wydział Oświaty i Kultury Prezydium PRN postanowił w roku bieżącym ufundować dla najlepszych placówek propozycję „Za wzorowe prowadzenie akcji letniej”. (bw)

Tylko w Poznaniu i powiecie

II program TV za rok

Dyskusja wokół II programu polskiej Telewizji trwa. Działając pragniemy poinformować naszych czytelników, jak posunięte są prace przygotowawcze do przekazywania II programu przez poznańską telewizję.

Informuje nas dyrektor Przedsiębiorstwa Państwowego „Stacje Radiowe i Telewizyjne” w Poznaniu inż. Henryk Malewski.

— Spodziewamy się — że w drugim półroczu 1971 roku poznaniacy będą mogli odbierać II program. Przygotowaliśmy już pełną dokumentację techniczną, zamówiliśmy potrzebne urządzenia. Od razu jednak pragnę zaznaczyć, że nadajnik programu II będzie słabiej mocy i program będzie odbierany w promieniu 10 km., a więc praktycznie obejmie on miasto i powiat poznański.

O przygotowaniu aparatów telewizyjnych do odbioru II programu informuje nas inż. Bernard Śniatała z Zakładu Usług Radiotechnicznych i Telewizyjnych. Zapewnia nas, że posiadane przez nas telewizory przy małych przeróbkach będą mogły z powodzeniem odbierać program II. Nowe natomiast aparaty są już przegoto

wane do odbioru dwu programów.

— Panie inżynierze, jak nam wiadomo, wasi pracownicy byli na specjalnym przeszkoleniu w NRD, w ośrodku telewizyjnym w Stassfurcie. W jakim celu?

— Jest to jeden ze środków stałego podnoszenia kwalifikacji. Program szkolenia w Fabryce Telewizorów w Stassfurcie, obejmował głównie obsługę i naprawę telewizorów sprawdzanych przez nas obecnie z NRD. Przy okazji zorganizowano dla naszych specjalistów kursy obsługi telewizji kolorowej. Wprawdzie to u nas sprawa dość odległa, jednak znacznie rozszerzył się zakres wiedzy naszych specjalistów. (jk)

Premie dla kinomanów

Wojewódzki Zarząd Kin zawiadamia, że od 1 sierpnia bilety nabyte w kinach: „Bałtyk”, „Czternastka”, „Gwiazda”, „Malta”, „Miniaturka”, „Muza”, „Osiedle”, „Przyjaźń”, „Rialto”, „Tęcza”, „Warta” i „Wilda” będą premiowane.

Ostatniego każdego miesiąca (pierwszy raz 31 sierpnia) odbywać się będzie komisyjne losowanie końcówek numerów biletów. Ze względu na to widzo wie prosi o zachowanie wykorzystanych biletów.

Nagrodę dla szczęśliwców, którzy oddadzą w kasie kina bilet (w tym w którym został zakupiony) z wylosowaną końcówką numeru wydawaną będą bezpłatne dwa bilety (I miejsce) na dowolnie wybrany film wyświetlany w następnym miesiącu. (o-a)

Sygnały czytelników

Tel. 657-18, godz. 8.30-15

Kolorowy wieżowiec i... bałagan

Architektoniczną ozdobą osiedla mieszkaniowego im. K. Świerczewskiego są trzy wieżowce niedawno przekazane do użytku. Otrzymały one też ładne, kolorowe tynki. Natomiast na pewno nie jest ozdobą bałagan, jaki został wykonany — Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4 przy ul. Marceleskiej (narożnik ul. Ryckiej). Wprawdzie wiosną w dość szybkim tempie przeprowadzono roboty budowlane baraków i szop, jednak prac nie za kończono. Na placu pozostawiono gruz, kamienie i inne odpady po barakach. Od wie lu tygodni na tym terenie nic się nie dzieje. Czy PPB nr 4 nie ma zamiaru zaprowadzić na nim ład? Zanim przejdzie wybudowano tu zaplecze, plac ten — znajdował się w lepszym stanie niż obecnie. Na zdjęciu: kolorowe wieżowce przy ul. Grochowskiej (narożnik ul. Marceleskiej). Fot. — K. Przychodzki



...i odpowiedzi

▲ W sprawie oznakowania przebiegu dla pieszych przy szkole nr 38 na Winogradach otrzymaliśmy wyjaśnienie z Zarządu Dróg, Mostów i Zieleni, że malowanie pasów chodnikowych wstrzymane z powodu braku farby.

INFORMUJEMY

Dyrekcja Państwowej Operetki zawiadamia, że od 1 sierpnia granicę codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) o godz. 19.30 kome dia Korczakowskiego i Rembowskiego „Panowie z ogłoszenia”.

Koło ZBoWiD Staroleka zawiadamia, że 2 sierpnia o godz. 10 w Domu Kultury „Stomil” przy ul. Staroleckiej 38 odbędzie się plenerne zebranie.

Miejskie Koło PTK organizuje 2 sierpnia wycieczkę na trasie Biskupice — Jezioro Kowalskie — Dolina Główna. Zbiórka z biletem wycieczkowym do Promna o godz. 10 na Dworcu Zachodnim.